

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 77.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 kwietnia 1931 r.

Rok XXV.

## Nie widzą czy nie chcą widzieć rozmiarów klęski gospodarczej.

Przed kilkunastu dniami obiegała prasę krótka, lecz charakterystyczna notatka. Dowiedzieliśmy się z niej, że Komitet ekonomiczny Rady Ministrów obradował nad planem budowlanym — na rok przyszedł. O potrzebie ożywienia tegorocznego sezonu budowlanego czynniki miarodajne nie radziły. Przynajmniej szerszemu ogłowi nic o tem nie wiadomo.

Ponieważ od ruchu budowlanego w wielkiej mierze zależy tempo życia gospodarczego kraju, więc liczyć się niestety z tem trzeba, że w roku bieżącym prace budowlane leżeć będą odłogiem. Z tego znowu wynika, że bezrobocie nie zmaleje, przynajmniej w szerszym zakresie, ponieważ równocześnie przemyśl się kurczy, co wnioskować można z nieustannych ograniczeń liczby pracowników i godzin pracy w fabrykach.

Nie lubimy zbyt czarno malować położenia gospodarczego kraju ani jednostronnie obarczać winą rządzących. Trudno jednak nie podnosić głosu przestrogi i wołać na alarm, gdy się widzi szerzące się dokoła spustoszenie gospodarcze, a równocześnie obserwuje dziwną niefrasobliwość odpowiedzialnych czynników. Gdy się czyta prasę sanacyjną lub wynurzenia dostojników rządowych, odnosi się wrażenie, że wszystko dzieje się w Polsce najlepiej, a tylko „czarnowidze“ krzyk zgrozy podnoszą. Tymczasem życie samo rejestruje codziennie fakty, które swą wymową zadają kłam różnym złudzeniom i próbom zaćmienia istotnego stanu rzeczy.

Można być szczerym zwolennikiem rządu, ale gdy się pozatem jest uczciwym, nie można mu przyznać, że dorósł do ogromu zadań, jakie na niego spadły. Każdy rozumie, że przesilenie gospodarcze w Polsce jest częścią przesilenia światowego, ale nikt zapewne nie zrozumie, że dla tego należy z założeniami rękoma czekać, aż się nie poprawi sytuacja światowa. Jesteśmy niewątpliwie zależni od tego, co się w całym świecie dzieje na polu gospodarczym, lecz ze względu na strukturę kraju może mniej niżby się zdawało.

Kraj daremnie czeka na rozumne plany gospodarcze. Nikt nie spodziewa się cudów, bo w tej dziedzinie na cuda liczyć nie można. Zupełna bezczynność jednak budzi wątpliwości, czy sfery rządzące wogóle zajmują się poważnie zagadnieniami gospodarczymi. Dyskusja nad budżetem wątpliwości te potwierdziła, gdyż o rzeczach niemiłych, choćby najślusniejszych, klub BB mówić nie pozwolił.

Przemilczanie niemiłych zjawisk nie zgładzi ich ze świata. Owszem, im mniej o nich mówić się będzie, tem większej nabierać będą ostrości. Niech się rząd i zbliżone do niego koła nie lęda. Równoległe do pogarszania się sytuacji gospodarczej rośnie niezadowolone mas i nastroje ulegają radykalnym zmianom. Można było jeszcze w okresie przedwyborczym mówić: byczo jest! lub proklamować zasady „radosnej twórczości“. Dziś nawet uczciwi zwolennicy BB (jakże ich mało!) przygnębieni są beznadziejnością sytuacji.

Minęły imieniem marszałka Piłsudskiego i władze rządowe mają czas zastanowić się nad ważniejszymi zagadnieniami niż bujdy z pięciu milionami

## Brüning rozbija ruch hitlerowski.

Dr. Frick z Turingji otrzymał wotum nieufności. — Wrzenie w oddziałach szturmowych. Posłuszeństwo dla rozporządzenia Hindenburga. — Płatni bojówkarze.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 4. W Niemczech zaszły w dniu wczorajszym 2 ważne wydarzenia pozostające ze sobą w pewnej łączności, i które mogą wywrzeć decydujący wpływ na dalsze kształtowanie się wewnątrz-politycznych stosunków partyjnych. Przedewszystkiem narodowo-socjalistyczny minister w Turingji dr. Frick został na wskutek wotum nieufności zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska. Za wotum nieufności głosowało dotychczasowe sojusznicze stronnictwo a mianowicie niemiecka partja ludowa.

Widoczną jest reżyserja Brüninga, który przez czołowe władze tego stronnictwa w Berlinie wpłynął skutecznie na rozbięcie tej koalicji rządowej. Stery nacjonalistyczne są niezmiernie oburzone z powodu wylamania się niemieckiej partji ludowej z frontu narodowego i przypominają z przekąsem, że właśnie w rocznicę urodzin Bismarcka niemiecka partja ludowa rozdziera front narodowy w Niemczech.

Jednocześnie wybuchła w łonie narodowych socjalistów otwarta walka między poszczególnymi przywódcami. Dowódcą t. zw. oddziałów szturmowych „Wschód“ b. kapitan Stennes został odwołany telegraficznie do Hitlera ze swojego stanowiska. Stennes nie usuchał wezwania. Pozostałe pod jego komendą berlińskie oddziały szturmowe zrewoltowały się i urządziwszy najazd na niemiecką centralę partyjną obsadzili gmach, niedopuszczając nowo mianowanego przez Hitlera dowódcę oddziałów szturmowych znanego z morderstw kapturowych b. porucznika Schulza do objęcia swojej funkcji.

Kierownik berlińskiego okręgu stronnictwa narodowych socjalistów dr. Göbels początkowo sprzymierzył się ze Stennesem, w nocy jednak zdradził

swego sojusznika i wyjechał chyłkiem do głównej kwatery Hitlera w Monachium, oddając się do jego dyspozycji.

Wiadomość powyższą należy uzupełnić tem, że Hitler nakazał swym oddziałom posłuszeństwo wobec zarządzeń Hindenburga, znoszących szereg praw obywatelskich.

Wydaje się, że cała partja Hitlera była tylko wielką bojówką do obrony przemysłowców przed komunistami, o czem już pisaliśmy. Teraz, gdy przemyśl poczuł się pewnym pod skrzydłami silnego rządu Brüninga — zadrżał na odwrót. Hitler, który żyje z pieniędzy przemysłowców da się pewnie obłaskawić i będzie jadał z ręki. ro.

## Przed zmianami.

Trójka kandydatów na premjera. — Min. Składkowski ma zniknąć z widowni.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). Po powrocie marszałka Piłsudskiego z Madery mnożą się pogłoski o bliskich zmianach w rządzie. Uchodzi niemal za pewne, że obecny premjer Sławek powróci do swojej pracy organizacyjnej w Bezpartyjnym Bloku, gdzie cieszy się niepopolitym autorytetem. Poza tem jest w łonie B. B. potrzebna reorganizacja w związku z rozluźnieniem partyjnym, które nastąpiło po Brześciu i po ratyfikacji umów z Niemcami. Premierem miałby zostać albo marszałek Piłsudski albo też minister Matuszewski, którego stanowisko zdaje się z dnia na dzień mocniejsze. Jako premjera przyszłego wymienia się również b. ministra Kwiatkowskiego, który jako dyrektor zakładów w Mościcach miał możność zapoznania się z potrzebami rolnictwa. Pan Kwiatkowski miałby dzierżyć obok teki premjera również tekę ministra przemysłu i handlu. Ministra Składkowskiego miałby złożyć obecny podsekretarz stanu Stamirowski.

„Gazeta Warszawska“ wyraża podobne życzenie, aby dymisję otrzymał przedewszystkiem minister Michałowski. Wczorajszy „Wieczór Warszawski“ przyniósł następującą złośliwą plotkę (zresztą prima — aprilisową) jakoby w związku z zamierzoną rekonstrukcją gabinetu stanowisko ministra poczt i telegrafów miało być obsadzone przez b. marszałka Senatu Szymańskiego, który przez akcję pocztówkową znakomicie przyczynił się do podniesienia dochodów poczty polskiej. Podobno p. Szymański ma w zanadrzu jeszcze cały szereg innych pomysłów.

## 10 milj. franków na budowę szos.

Warszawa, 2. 4. (PAT) Pertraktacje między grupą przemysłowców szwajcarskich a konsorcjum przemysłu cementowego w Polsce w sprawie pożyczki na budowę szos i dróg zbliżają się do pomyslnego końca. Pożyczka wynosić ma 10 milionów franków szwajcarskich i ma być sfinansowana podobno już w kwietniu. r. b.

## Rzymska konferencja rolnicza pracuje wydatnie.

Nadzieja na usunięcie z rynków nadmiernych zapasów zboża.

Rzym, 1. 4. (PAT) Przewodniczący konferencji zbożowej senator de Micheli oświadczył przedstawicielom prasy włoskiej i międzynarodowej, że bez względu na zrozumiałe z punktu widzenia nie tylko psychicznego, ale i ekonomicznego różnice, jakie się zarysowały na poszczególnych posiedzeniach, konferencja rzymska może wykazać się pozytywnymi wynikami.

Jednym z tych wyników jest to, że poraz pierwszy przedstawiciele rolnictwa państw europejskich mogli porozumieć się z takimiż przedstawicielami państw zamorskich w sprawach oba kontynenty interesujących.

Pozytywnym jest również fakt osiągnięcia zgody na zwrócenie się do Ligi

Narodów w sprawie kredytów krótko-terminowych. W uzupełnieniu oświadczenia senatora de Micheli zauważyć należy, iż w kolach konferencji ogólnie podkreślają, że inicjatywa polska co do nawiązania natychmiastowego porozumienia pomiędzy eksporterami zboża w celu likwidacji stoków (zapasów) zbożowych z 1931 r. przyczyni się do odprężenia sytuacji na rynkach zbożowych.

Postanowienie rzymskie w tej mierze uważane jest słusznie za rozwinięcie akcji zapoczątkowanej przez blok państw agrarnych Europy wschodniej na konferencji warszawskiej. Realizacja projektu polskiego dokonywa się szybko. Już dziś obradowała komisja, złożona z przedstawicieli państw, eksportujących zboże.

## Konferencja kończy pracę.

Rzym, 1. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym wszystkie komisje konferencji zbożowej ukończyły swe prace. Uchwala komisji kredytowej w sprawie zwrócenia się z rekomendacjami (poleceniami) do Ligi Narodów co do utworzenia organizacji kredytu krótko-terminowego rolniczego i usunięcia na dalszy plan dalszych kredytów hipotecyjnych uważana jest przez państwa bloku państw agrarnych (rolniczych) Europy wschodniej za zadośćuczynienie żądaniom bloku. Plenarne posiedzenie komisji zbożowej odbędzie się jutro w czwartek rano. Prawdopodobnie po południu konferencja zostanie zamknięta.

pocztówek. Niech więc zabiorą się do uczciwego rozważenia położenia kraju i środków zaradczych przeciw bryndzy, w której się dusimy.

Czytelnicy nasi obserwując pogarszanie się sytuacji gospodarczej ulegają uczuciu złośliwej satysfakcji. Wynika to z faktu, że poczta przynosi nam ciągle plakaty przedwyborcze BB, w któ-

rych roi się od obietnic wszelkiej pomysłowości, gdy obywatele na listy BB głosować będą.

A tymczasem...? — pytają nasi Czytelnicy. Rozczarowanie jest tak powszechne, że podobnego nigdy jeszcze nie obserwowaliśmy. BB nie jest w stanie nawet własnych wybitnych przedstawicieli przed plajtą obronić.

Cóż dopiero mówić o innych obywatelach.

Nie chcąc być zbyt złośliwymi na razie nie drukujemy przedwyborczych plakatów BB, ale i na to czas przyjdzie. Skoro wzięli całkowitą odpowiedzialność za losy kraju, niech przynajmniej udają, że rozumieją wynikające stąd obowiązki.

## Z terenu trzęsienia ziemi.

**Stolica Nicaragui ogarnięta płomieniem pożaru.**

Managua, 2. 4. (PAT) Gdy, na skutek trzęsienia ziemi wybuchł pożar na rynku w centrum miasta, był on zapalony tłumem kobiet i dzieci. Z pośród nich co najmniej 35 osób zginęło w płomieniach.

Równocześnie cały szereg budynków wokół rynku z ogłuszającym trzaskiem runął w płomieniach, grzebiąc pod rumowiskiem setki ofiar. Największy hotel w mieście uległ całkowitemu zniszczeniu. Na ulicy przed hotelem leży wielka ilość zwłok. Ponad miastem unoszą się olbrzymie słupy ognia.

Morze płomieni oraz powszechna panika nie pozwoliły dotychczas dokładnie ustalić rozmiarów katastrofy. Amerykańscy strzelcy marynarki spieszą z pomocą z całą możliwością energii. Gwardja narodowa usiłuje zlokalizować pożar, wysadzając w powietrze za pomocą dynamitu okalające gmachy. Brak jednak większych zapasów dynamitu. Przewody wodociągowe i kanalizacyjne uległy w wielu miejscach ogólnemu zniszczeniu.

Managua, 2. 4. (PAT) Wśród ofiar trzęsienia ziemi jest wielu amerykańskich obywateli kobiet i dzieci, a m. in.

rodziny osób wojskowych oraz członków ciał dyplomatycznych i konsularnych. Gmachy poselstw amerykańskiego i angielskiego zostały spalone na popiół. Wszystkie gmachy rządowe uległy zniszczeniu. W gruzach leżą również wszystkie niemal banki oraz większe magazyny i biura.

Managua, 2. 4. (PAT) Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych w Managuie na skutek trzęsienia ziemi dochodzi do 2500 osób, zaś kilka tysięcy jest rannych.

**Managua zupełnie zniszczona.**

Nowy Jork, 1. 4. (PAT) Według doniesień z Managuy, całe miasto padło pastwą płomieni. Pożar ugaszony w jednej dzielnicy, przenosił się pod wpływem wiatru na inne. Miasto leży całkowicie w gruzach.

Według dotychczasowych danych, nie został ani jeden budynek, nadający się do zamieszkania. Nawet prezydent Moncada musiał opuścić swój pałac i schronić się w namiocie. Największą ilość ludzi zginęła w więzieniu, pod gruzami którego znalazło śmierć 150 więźniów.

## Samochody C. W. S. Ursus

obejmuje **zniżka cen** na nasze ulepszone samochody, obecnie:

20%	Ursus typ A podwozie 2½ ton . . . . .	zł 15.400.—
	Ursus typ A-30 podwozie 2½ ton . . . . .	zł 17.900.—
	Ursus ciężarówki od . . . . .	zł 17.400.—
	Ursus autobusy od . . . . .	zł 27.000.—
	C. W. S. osobowe od . . . . .	zł 25.600.—
	C. W. S. motocykle od . . . . .	zł 4.750.—

Wzmocnione ramy, podwójne tylne koła, nowoczesna karoserja, oszczędna eksploatacja, niezawodne na naszych drogach i każdym terenie, całkowicie wykonane w kraju.

**Państwowe Zakłady Inżynierii i Zakłady Mechaniczne URSUS S. A.**  
Warszawa, Dyrekcja ul. Królewska nr. 18. Tel. 548-10

Przedstawicielstwo w Poznaniu

**Zakł. Mech. Ursus, Oddział — ul. 27 Grudnia nr. 16.**

Żądajcie opisów i katalogów.

(6720)

Jak podaje z Managuy „New York Times”, straty spowodowane katastrofą, która nawiedziła miasto wynoszą 30 milionów dolarów.

## Min. Zaleski przejeżdżał przez Berlin.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 4. Minister spraw zagranicznych Zaleski w drodze z Paryża przejeżdżał wczoraj przed południem przez Berlin. Na dworcu w zastępstwie nieobecnego posła zjawili się radca legacji kuzyn ministra p. Szczepny - Zaleski. Na dworcu śląskim odbyła się dłuższa rozmowa między ministrem Zaleskim a członkami poselstwa, poczem minister Zaleski odjechał, udając się do Myszkowa w powiecie szamotulskim, gdzie spędzi święta.

AR.

## Zgał mimo rządowego wikt.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). Dziennik „Przedświt”, który niedawno przestał wychodzić, przeprowadza obecnie likwidację swoich długów. Administracja zaproponowała swoim wierzycielom należność uregulować w wysokości 10%. (Widać z tego, że pismo skubło porządnie szereg naiwnych. „Przedświt” był, jak wiadomo, prasową tubą czerwonego sanatora p. Moraczewskiego. Tuha ta wygrywała chętnie anty-religijne melodje. Obecnie zamilkła. — Red.)

## Sahm — nadburmistrzem Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 4. Sprawa obsadzenia stanowiska nadburmistrza wielkiego Berlina została już w dniu wczorajszym w rokowaniach międzypartyjnych przesądzoną. Nadburmistrzem Berlina zostanie zamianowany „nasz stary dobry znajomy” dr. Sahm, b. prezydent senatu gdańskiego. Jego nominacja formalna jest kwestją najbliższych kilku dni, a zatwierdzenie przez ministra spraw wewnętrznych jest zapewnione. Socjaliści w radzie miejskiej nie sprzeciwiają się jego kandydaturze i otrzymują jako rekompensatę oba stanowiska burmistrzów.

Sahm, który wczoraj bawił w Berlinie, po załatwieniu końcowych formalności wyjechał wczoraj wieczorem do Polski a mianowicie udał się do dóbr swojego zięcia hr. Schwerin w Sartowicach w pow. świeckim. AR.

## 8-letni herszt bandy w Antwerpii.

Do czego doprowadza czytanie różnych „Detektywów”!

Antwerpja, 2. 4. (PAT) Zakończył się tu proces przeciwko bandzie złodziei, której członkowie liczyli od 8 do 11 lat. Herszt bandy miał 8 lat i on to układał plany napadu, posiadając spis imienny członków bandy, którym wyznaczał role, przypadające im w udziale. Kilku z nich skazano na dom poprawy, jeden został zwolniony.

Podobna sprawa toczy się będzie niedługo w Brukseli przeciwko 10-letniemu chłopcu. W związku z tem na terenie Belgji zabroniono kolportowania wydawnictw sensacyjnych, jak „Detektyw” itp. Zauważono bowiem demoralizujący ich wpływ na młodzież.

## Austria zasłoniła się Niemcami.

**Rząd francuski przejrzał cel ostatniego manewru.**

Paryż, 2. 3. (tel. wł.) Prasa zajmuje się w dalszym ciągu sprawą unji celnej austriacko - niemieckiej i rejestruje skrupulatnie wszystkie głosy i posunięcia, które się w związku z tą głośną dziś sprawą pojawiają.

„Le Temps”, uchodzący za organ Brianda, rozpatruje w artykule wstępnym szczegółowo położenie Austrii i dochodzi do wniosku, że przesunięcie punktu ciężkości sporu z Wiednia do Berlina, jest łatwo zrozumiałym manewrem, mającym odciążyć Austrię, która odrzucała dotąd wszelkie kombinacje współpracy gospodarczej z innymi państwami naddunajskimi, wyłączając Niemcy. Austria jest tym krajem, który narusza uroczyste zobowiązanie z roku 1922. Skoro zamiast Schöbera odpowiada Curtius, to należy to uważać za zasłanianie się partnerem, który protokołu genewskiego z października 1922 r. nie podpisał i którego pozycja skutkiem tego jest znacznie silniejsza.

To jednak nie zmienia faktu, że w stanie oskarżenia stoi właśnie Austria. T.

## Mussolini za Unją i przeciw Małej Entencie.

Paryż, 1. 4. (PAT) Havas w depeszy z Rzymu podaje, że jest rzeczą pewną, że Włochy nie będą interwenjowały w sprawie unji gospodarczej austriacko - niemieckiej. Zagraniczne koła dyplomatyczne gubią się w oceanie wyczekującego stanowiska Włoch.

Nie należy jednak zapominać, że wspomniana unja, która wedle Włoch wywarłaby atrakcyjny wpływ na Węgry, a być może i na Rumunję, a na to znielibyśmy do osłabienia małej ententy nie może być nieprzychylnie widziana przez dyplomację włoską, która uważa niebezpieczeństwo małej ententy za równoznaczne z niebezpieczeństwem,

jakie stanowiły przed wojną Austro - Węgry.

## Austria wypowiada traktaty.

Wiedeń, 1. 4. (PAT) Rząd austriacki wypowiedział wczoraj traktaty handlowe, zawarte z Węgrami i Jugosławją.

Dzienniki wiedeńskie komentują ten krok w ten sposób, że rząd austriacki

skorzysta z prawa wypowiedzenia, aby mógł w dniu 1 lipca br. wprowadzić w życie podwyżkę cel od zboża i maki.

Koła gospodarcze są zaskoczone tem, że wypowiedzenie traktatów handlowych dotyczy nie tylko dodatku taryfowego, lecz także i klauzuli największego uprzywilejowania. Zaostrzenie to nastąpiło, jak sądzą, ze względu na austriacko - niemiecki traktat regionalny.

## Krzyżacka pięść ciąży nad prasą polską

Warszawa, 2. 4. (tel. wł.) Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich odbył w wczorajszą środę posiedzenie w związku z skandaliczną aferą, którego ofiarą padł redaktor Kwietniewski w Królewcu. Związek Syndykatów Polskich stwierdza, iż dziennikarz ten uzyskał satysfakcję, wobec czego wydział wykonawczy postanowił nie wszczynać kroków na terenie międzynarodowym, aby uniknąć przypuszczenia, że żądanie takie mogło wynikać z pobudek politycznych. Dalej Związek

Syndykatów zajął stanowisko w sprawie represyj, jakim ulega redaktor Wacław Jankowski z „Gazety Olsztyńskiej”.

Związek Syndykatów stwierdza, że postępowanie władz pruskich musi być uważane za wyraz szykany politycznej w stosunku do dziennikarza, pełniącego obowiązki swego zawodu i postanawia zwrócić się w tej sprawie do Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy z prośbą o wszczęcie akcji w obronie redaktora Jankowskiego.

## Macki lotnictwa niemieckiego wyciągają się na cały świat.

**Linja Rzym—Berlin.**

Berlin, 1. 4. (PAT) Dziś otwarta została pasażerska komunikacja napolietrzna między Rzymem i Berlinem. Pierwszy samolot z Rzymu wystartował o godz. 7,30 rano i drogą przez Medjolan i Monachjum przybył do Berlina. W locie inauguracyjnym wzięli udział przedstawiciele rządu włoskiego. Z Berlina pierwszy samolot pasażerski przez Monachjum i Medjolan odleciał o godz. 9 rana, wioząc przedstawicieli rządu

niemieckiego z ministrem komunikacji Gerardem na czele.

**Linja Nankin—Berlin.**

Szanghaj, 1. 4. (PAT) Dziś rano odleciał z Nankinu samolot Junkersa, inaugurując (zapoczątkowując) stałą służbę lotniczą Nankin—Berlin. Według przewidywań, lot trwać będzie 4 dni. Samolot odleciał z Nankinu i przełatywać będzie przez Pekin, Mukden, Mandżurję i Irkuck, gdzie podejmie dalszy lot lotniczą służba sowiecka, aż do Moskwy, poczem dalszy lot prowadzić będzie samolot Lufthazy do Berlina.

## „Wieczny traktat” niemiecko-sowiecki.

Paryż, 2. 4. (PAT) Wiadomość o zamierzonej podpisanie wiecznego traktatu między Niemcami a rządem sowieckim, wywołała w prasie tutejszej wielkie poruszenie.

Wyraz „wieczny” wywołać musi — zdaniem Pertinaxa — pewien uśmiech. Nie należy jednak zapominać — pisze Pertinax — że sojusz rosyjsko-niemiecki, który powstał po rozbiórce Polski, trwał w tej czy innej formie aż do wymówienia przez Wilhelma II w r. 1890 traktatu gwarancyjnego, co ostatniem było dziełem Bismarcka. Bismarckowcy, którzy kierują dziś losami Niemiec, nie wyrzekli się myśli porozumienia z Rosją.

## O i po powrocie.

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska” zastanawia się w artykule wstępnym pt.: „Czary Wichru” nad planem prac, które czekają marszałka Piłsudskiego po jego powrocie z Madery. Otóż „Wyścig pracy” trwa od samego rana w Wielki Poniedziałek. Reżyserja sanacyjna gorliwie trzeźwi się o wywołanie wrażenia, że powrót ten ma wielkie znaczenie polityczne. Daje się do zrozumienia, że teraz znacznie się lepiej dzieje. Nie wiemy jednak — pisze „Gazeta Warszawska” — jak tam w wewnętrznych rozmowach wypadnie ocena działalności

obożu rządowego w okresie maderowym. Na zewnątrz działalność ta pomimo usilnej reklamy prasowej nie przedstawia się poważnie.

Po scharakteryzowaniu działalności poszczególnych ministrów kończy piśmo swoje uwagi następującym zdaniem: „Wszystko odmieni się po przyjeździe „Wichru” a jeżeli się przypadkiem nie odmieni, to tylko przez grzechy opozycji i zły ustrój państwa, co wytłumaczą po świętach obywatelom gazety rządowe. Na razie pewnem jest, że będzie albo lepiej albo gorzej”.

W. Lech.

# Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży. (Przedruk wzbroniony).

VII.

## O czym warto pamiętać na Zachodzie?

### 19. Czy załamie się władza sowiecka?

Tatarskie łyka i carskie kajdany przegotowały panowanie bolszewików. — Miljonowa zgraja wyrzutków — oto gwardja i fundament Sowieców.

Nie można tego, co dzieje się w Sowieciech, rozpatrywać bez zrozumienia rdzenia polityki, którą reprezentuje Stalin.

Utrzymanie się jego na widowni, gdy jeden po drugim odsuwani są w cień starzy wytrawni gracze komunizmu, nie jest dowodem jakiejś wybitnej umysłowości i zdolności Stalina — jest to jednak niewątpliwie odpowiedni człowiek w danej chwili, w danym środowisku i warunkach.

Polityka Stalina wewnątrz — jest polityką „złotego środka” w stosunku do „lewego” trockizmu, stawiającego stawkę na rewolucję światową i „prawego oportunisty”, lawirującego stosownie do okoliczności bez wyraźnej linii wytycznej.

W realizacji polityka związana z imieniem Stalina streszcza się w 2-ch punktach: kolektywizacji wsi i „Piatiletce”.

Z właściwą wschodnim naturom perfidją i zaciętością w tępieniu wroga — walczy Stalin z wielkim odłamek niebezpiecznej i odpornej burżuazji wiejskiej — z „kułakiem”, rzucając na wieś 25 tys. komunistów, powołanych do stworzenia kolektywów wiejskich.

Ilość zkolokalizowanych gospodarstw przekroczyła obecnie według danych sowieckich 20%.

Czy kolektywizacja (łączenie gospodarstw we wspólnotę komunistyczną) wsi i kryzys żywnościowy mogą pociągnąć załamanie się władzy sowieckiej? Czy nie nastąpi powstanie chłopskie, czy wygłodzone masy nie obrócą się przeciwko swoim wodzom i gnębiicielom? **Kto liczy na te możliwości, jest w błędzie.**

Komuniści niewątpliwie lepiej umieją dyskutować nastroje mas i daleko dokładniej poinformowani są o sytuacji wewnętrznej, niż rządy państw europejskich u siebie w domu.

Cechy natury rosyjskiej — niesłychana cierpliwość (300 lat niewoli tatarskiej i drugie 300 lat rządów carskich), wytrzymałość na niedostatek, niedojadanie nawet w czasach rozkwitu gospodarczego Rosji przedwojennej, przyzwyczajenie do ucisku i bezprawia, pewien mistycyzm — te cechy ludu rosyjskiego stanowią podatny grunt dla każdej władzy absolutnej i władza sowiecka z jej niesłychaną dyktaturą jest w pewnym sensie władzą tradycyjną, jak tradycyjne również są jej metody rządzenia.

Stan obecny jest stanem nędzy nie do wytrzymania na dłuższą metę na Zachodzie, a jednak było gorzej i lud rosyjski, ten wielki „cierpiętnik” — przetrzymał.

Kiedys dobitnie wyraził to Krasin:

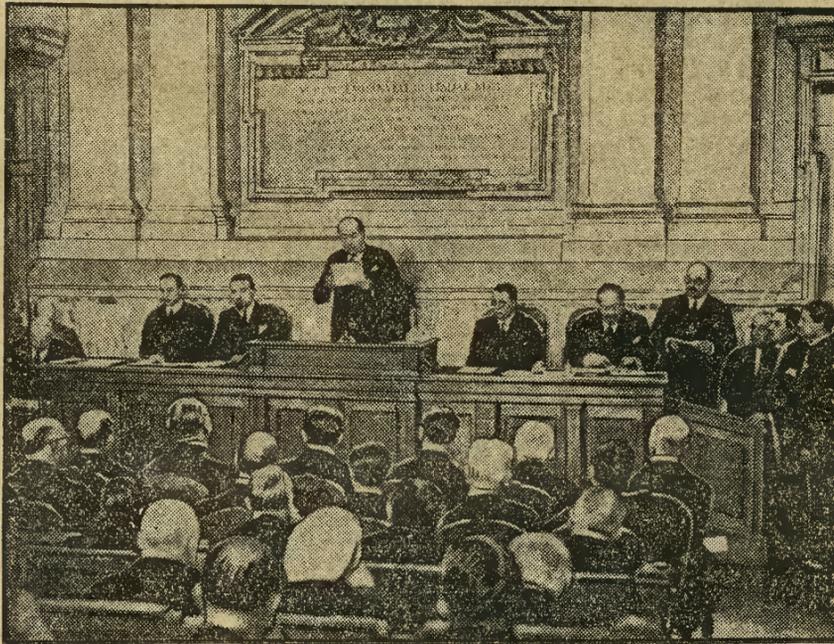
— Gdy na Zachodzie zgaśnie elektryczność — pozostanie gaz. Gdy zgaśnie gaz — pozostanie nafta. Gdy i nafta zgaśnie — nastąpi ciemność. A u nas pozostanie „luczina” — (rodzaj pochodni).

Zatem trudno przesądzać na ile lat czy dziesięcioleci można obliczać cierpliwość i wytrzymałość ludu rosyjskiego w stosunku do bolszewizmu.

Co się tyczy kolektywizacji wsi, to biorąc rzeczowo — rozdrobnione gospodarstwa chłopskie przed wojną były bliskie ruiny.

Odebranie wielkich majątków ich posiadaczom głodu rolnego nie zaspokoiło i zaspokoić nie mogło. Przy wzroście liczebności ludności wiejskiej mo-

## Mussolini otwiera konferencję zbożową w Rzymie



Aby utracić kryzys gospodarczy, rządy zwołują najrozmaitsze konferencje. A więc walutowe, kolejowe, rolne, przemysłowe itd. W Rzymie odbywa się obecnie konferencja zbożowa, którą otworzył sam Duce. Obecni są delegaci 48 państw, a więc z całego świata. Ale na co się to wszystko przyda? Mądry radzą, a inni bledują.

Człowiek, który repara walutę.



Jest nim J. P. Morgan, znany miliardier amerykański. Waluta hiszpańska w skutek ustawicznych puczów wojskowych i nie wojskowych poczęła spadać. Aby ją podtrzymać, Morgan dał rządowi hiszpańskiemu pół miliarda zł do dyspozycji. A więc pieniądze w Ameryce są, tylko trzeba mieć u bankierów amerykańskich zaufanie. W tem cała rzecz!

gło by się stać, że Rosja Europejska z kraju eksportującego stałaby się krajem konsumującym.

Z drugiej strony należy pamiętać, że ogromna część włościan Rosji nie posiadała własnej ziemi, lecz gospodarowała na gminnej własności. Zatem psychologia właściciela, posiadacza nie była powszechną wśród włościanstwa rosyjskiego i jest właściwą zaможniejszej warstwie — którą bolszewicy w zczubolę określają jako „kułaków” tj. wyzyskiwaczy biedniejszego włościanstwa.

Biorąc pod uwagę psychikę rosyjską oraz stosunek włościan do ziemi można bez ryzyka twierdzić, że akcja kolektywizacji wsi po za lokalnymi wystąpieniami i ofiarami nie wywoła szerszego ruchu, który by groził istnieniu władzy Sowieców.

Ze kolektywizacja będzie miała przebieg koszlawy, że będą miały miejsce różne hocki — klocki sowieckie, że głupota i dzicz będą znaczyły pochód „postępu” sowieckiego — to niewątpliwie. Ze jednak kolektywizacja może dać olbrzymie zcalone tereny, odpowiednie dla zmechanizowanej produkcji rolnej i że przy racjonalnym prowadzeniu akcji może to zaważyć na lo-

Marek Romański.

9

W cyklu „Pod znakiem Szatana”.

## Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Dziewczyna podniosła rękę, w której trzymała bukiet kwiatów i w chwili, gdy Orwid cofnął się znowu w głąb taksówki rzuciła do wnętrza wozu, wiązanek kwiecica.

Była to ostatnia rzecz, jaką zapamiętał Roman Szprot. W chwilę potem taksówka posłuszna skinieniem pałeczki posterunkowego, ruszyła w dalszą drogę.

Szprot ocknął się dopiero przed gmachem urzędu śledczego, gdy przerażony szofer szarpał go brutalnie za rękaw.

Głowa ciążyła wywiadowcy ołowiem, w ustach czuł jakiś nieznośny mdły zapach. Powieki opadały mu na oczy.

Przerażony szofer narobił alarmu. Przybiegli wywiadowcy. Prąd świeżego powietrza, który wpadł przez otwarte drzwi taksówki, zwolna wracał Szprotowi przytomność.

Przemógł bezwład powiek i spojrzął w kierunku, gdzie siedział Orwid.

Głowa dziennikarza oparta była o poduszki wozu. Po czarnem ubraniu spływały kropelki krwi.

Wąski sztylet tkwił po rękojeść w piersi tego, który chciał zdemaskować setkę czcicieli Szatana.

U nóg zamordowanego leżał bukietek jesienny kwiatów. Teczka z żółtej skóry zginęła bez śladu.

### Rozdział IX.

Bezwładne ciało Orwida przeniesiono do pokoju biurowego urzędu śledczego i złożono na otomanie. Wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczna.

Dziennikarz, który rok swego życia poświęcił na zdemaskowanie sekty czcicieli Szatana, chcąc pomścić śmierć ukochanej kobiety, padł ofiarą morderczego zamachu, w chwili, gdy miał ukoronować swe dzieło.

Naczelnik urzędu śledczego, z ściągniętymi gniewem brwiami, rzucił krótkie rozkazy.

Wezwany pospiesznie lekarz pogotowia stwierdził śmierć Orwida, poczem delikatnie wyjął sztylet z rany i podał go jednemu z urzędników policji.

Ów wydał okrzyk zdziwienia i pokazał sztylet Durskiemu.

Narzędzie mordu wbite było w pierś Orwida przez éwiartkę, twardego jak pergamin, papieru.

Papier ów zbryzgany był krwią, rysował się jednak na nim zupełnie wyraźnie rysunek czarnego, odwróconego trójkąta.

Odwrócony trójkąt — to był symbol sekty czcicieli Szatana.

Zbrodnicza sekta, widząc, że i tak istnienie jej jest już ujawnione, przystąpiła do walki ze sprawiedliwością pod otwartą przyłbicą.

Roman Szprot, który przez ten czas przyszedł już zupełnie do siebie waleśał się po biurze, błądzą, z zaciśniętymi wargami.

W pewnym momencie zbliżył się do Durskiego:

— Panie naczelniku! Pokpiłem sprawę. Proszę o zwolnienie mnie ze służby. Durski, który poprzednio wysłuchał

relacji wywiadowcy w zamyśleniu potrząsnął głową:

— Nie, Szprot! Zawinieliśmy wszyscy zbytmiernie zlekceważeniem ostrzeżeń Orwida. Nikt zresztą nie mógł przypuszczać, że będą oni działali tak sprytnie. To wrzucenie do wnętrza taksówki bukietu kwiatów, wydzielających narkotyki, było dziełem zbrodniarza o niezwyklej pomysłowości. Zostaniecie w służbie i pomście śmierć pana Orwida.

Twarz wywiadowcy przybrała twarde, okrutny wyraz, jaki gościł na niej bardzo rzadko.

— Pomszczę, panie naczelniku.

— Jednej tylko rzeczy nie rozumiem — mówił w chwilę potem aspirant Solski do jednego z komisarzy — kto właściwie zabił Orwida? Trudno przypuszczać, by któraś z owych dziewcząt dokonała zbrodni, wymagającej tak wielkiej odwagi i zdecydowania.

— To też żadna z owych dziewcząt nie zamordowała Orwida. Zbrodnicza akcja szła tu trzema torami. Zadaniem prowadzącego auto, było utworzyć zator na zbiegu ulic, ksztem parozłotego mandatu karnego. Zadaniem dziewcząt było wrzucić do wnętrza wozu nasyczone narkotykiem kwiaty. Zamordował ktoś trzeci, a uczynił to w sposób równie bezczelny, jak sprytny. On też zabrał teczkę.

— Przypuszczam więc pan, że kierowca owego wozu...

— Był niewątpliwie w spisku na życie Orwida.

— Ale to przecież można sprawdzić. Posterunkowy, wystawiający mandat karny, musiał zanotować numer wozu.

— Rzecz prosta.

W pół godziny później Roman Szprot zakomunikował już Solskiemu numer

samochodu, który utworzył zator na skrzyżowaniu ulic, przy Chmielnej.

Aspirant połączył się natychmiast z dyżurnym urzędnikiem oddziału drogowego.

Okazało się, że wozu, posiadającego zanotowany przez posterunkowego numer, wogóle nie ma w spisach oddziału drogowego. Numer był więc fikcyjny.

— Spodziewałem się tego. — rzekł spokojnie, powiadomiony o tem Durski. Ani on jednak, ani nikt z obecnych w urzędzie śledczym nie spodziewał się tego, co wydarzyło się w chwilę potem.

Do urzędu śledczego zgłosił się posłaniec, który doręczył zaadresowany do Durskiego pakunek. Po otwarciu paczki okazało się, że zawierała ona teczkę z żółtej skóry, zrabowaną z taksówki przed kilkoma godzinami.

— Teka Orwida! — zawołał zdziwiony Solski.

— Istotnie — odparł Durski. — Ten, który przysłał tę teczkę, spieszył się widać bardzo, nie zadawał sobie bowiem nawet trudu, by wylamać zameczek, lecz ostrym scyzorykiem przeciął bok teczki. Teczka jest naturalnie dokładnie wypróżniona z cennych dokumentów Orwida.

— Jaki był cel przysłania tej teczki?

— Zadrwienie z policji. Proszę zabrać posłańca, kto i gdzie wręczył mu tę teczkę.

Posłaniec jednak niewiele wiedział. Stał na rogu ulicy Mazowieckiej i Traugutta, gdy podszedł do niego jakiś niski pan i wręczył mu teczkę, płacąc równocześnie za jej odniesienie.

Stary posłaniec nie pamiętał dobrze, jak wyglądał ów pan. Zapamiętał sobie tylko jeden szczegół. Ów niski jegomość był garbaty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sach produkcji rolnej Europy — to jest do przewidzenia.

Przy ocenie wewnętrznej sytuacji Sowieci należą jeszcze zdawać sobie sprawę z tego, że z systemem sowieckim wiązało się i to na śmierć i życie parę milionów rozwydrzonych, nie mających nic świętego, nie znających żadnych skrupułów i hamulców moralnych ludzi.

Są to różni emisariusze, ajenci, komisarze, działacze partyjni i związkowi, różnego rodzaju szturmiści, „rabkory”, ogromna armia ambitnych szkieletów, nie posiadających poza bezczelną ignoracją i tupetem komunistycznym ani wykształcenia, ani wartości w normalnych warunkach ustabilizowanego życia.

Ci ludzie przy stabilizacji stosunków — nawet przy niezbyt daleko idących zmianach systemu rządów — znaleźli się poprostu na bruku, a w znacznej części w więzieniu.

Dodać do tego należy tych wszystkich bandytów, katów, cynicznych rabusiów mienia i cześci, których przy zmianie systemu ostatecznie odszukałyby ich ofiary, a którym groziłby niewątpliwie stryżek.

Ta armia paromilionowa, mając na czele taką organizację jak G. P. U. (żandarmeria polityczną), stanowi zupełnie pewne oparcie dla rządów sowieckich w kraju.

Można bez przesady twierdzić, że żaden rząd na świecie nie tylko typowo demokratyczny, lecz zblizony strukturą do bolszewizmu, rząd faszystowski nie posiada tak ogromnej i pewnej armii ludzi, związanych najściślej z jego istnieniem — jak rząd sowiecki.

## Tajemniczy loтник.

Przebywający na emigracji dawniejszy adjutant gen. Samsonowa, J. Pietrowskij, wydał pamiętniki, w których opisuje szczegóły pogromu armii rosyjskiej w Prusach Wschodnich — w trójkącie między Działdowem, Olsztynem a Szczytnem. Akcja armii, w której skład wchodziły trzy dywizje gwardji carskiej, stacjonowanej w Warszawie, oraz 8 dywizja piechoty linowej, rozlokowana na terenie b. Kongrésówki, miała na celu zajęcie Prus Wschodnich. Dowództwo niemieckie, przeciwdziałając tej ofensywie, skoncentrowało silne wojska na skrzydłach armii rosyjskiej, wskutek czego Samsonow miał do wyboru albo zajęcie Prus Wschodnich po przerzuceniu frontu niemieckiego, albo odwrót i wzmocnienie skrzydeł rezerwanii.

Na radzie wojennej zdecydowano od-

# Walny zjazd nauczycieli szkół zawodowych w Warszawie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.

W ub. niedzielę i poniedziałek odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd nauczycieli szkół zawodowych, który zgromadził licznych przedstawicieli-delegatów z całej Rzeczypospolitej. W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz m. in. wiceminister W. R. i O. P. p. Kazimierz Pieracki, naczelniczy wydziałów inż. Hensel i p. Zaborowska. Obrady zjazdu zajął powitalnym przemówieniem inż. Affasowicz z Bielska.

Pierwszy referat wygłosił p. Włodzimierz Gałęcki, naczelnik wydziału szkół średnich, który mówił o **potrzebie państwowego wychowania młodzieży**. Pojęcie wychowania państwowego, zdaniem referenta, jest szersze od pojęcia wychowania narodowego(!). Metody wychowawcze winny przyczynić się do ukształtowania takiego człowieka, którego poglądy, nastawienie psychiczne i czyny sprzyjałyby istnieniu i gruntowaniu polskiej organizacji państwowej. Temu zadaniu podporządkować się musi wychowanie narodowe, społeczne i obywatelskie.

Drugi referat o „zagadnieniach wycho-

wawczych szkoły zawodowej“ wygłosiła dyrektorka p. J. Młodowska, która omówiła przede wszystkim znaczenie i rolę wychowawczą samorządu w szkole. Zadaniem samorządu, zdaniem referentki, jest nienarzuć młodzieży gotowych, tradycyjnych form życia, lecz dopomaganie do wydobycia utajonych w niej nowych form i dążeń. Musimy przygotowywać do życia ludzi czynu w całym tego słowa znaczeniu, rozumiejących znaczenie odpowiedzialności za swe czyny, umiejących zabrać się do pracy i tę pracę zorganizować. Należy rozwijać w młodych duszach przywiązanie do szkoły, odpowiedzialności za jej dobro, świadomą karność wobec państwa, zrozumienie odpowiedzialności jednostki za dobro i całość tego państwa.

Trzeci z kolei referat wygłosił prof. Jan Wojciechowski, który mówił o **potrzebie rozbudzenia większego zainteresowania wśród społeczeństwa dla szkół zawodowych**. W szkołach średnich za wiele mamy młodzieży, a za mało zdolnych jednostek przychodzi do szkół zawodowych. Największa

jednak uwagę poświęcił referent zagadnieniu „psychotechniki na usługach szkolnictwa zawodowego“.

Nad powyższymi referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci. Zakończył dyskusję wiceminister Pieracki. Pan wiceminister w dobitnych słowach podkreślił wielką doniosłość zadań szkoły zawodowej, wyrażając swą wiarę w jak najlepszy jej rozwój. Pierwszym warunkiem wychowania dobrego jest znajomość duszy młodzieży w rozmaitych fazach jej rozwoju. Nauczyciel, który nie poznał najnowszych zdobyczy współczesnej psychologii, nie może być dobrym wychowawcą. Apelem do pracy nad sobą, do pracy nad wytworzeniem dzielnego pokolenia zakończył wiceminister swe przemówienie, gorąco oklaskiwane przez zebranych.

W dalszym ciągu zjazdu powołano do życia poszczególne komisje a więc: szkół handlowych, technicznych, rzemieślniczych i dokształcających zawodowych, szkół zawodowych żeńskich, wreszcie instruktorów szkół zawodowych.

### Drugi dzień obrad.

W ub. poniedziałek, jako w drugim dniu zjazdu przeprowadzono generalną dyskusję nad sprawozdaniem zarządu i nad wygłoszonymi referatami.

Bardzo ciekawą była dyskusja nad referatem prof. Wojciechowskiego. Zebrani delegaci uznali za konieczne zająć się zadaniami psychologicznymi w szkołach. Postanowiono uruchomić pracownię psychologiczną, których koszt sięgałby do 1000 zł.

Postanowiono również powołać do życia poradnię zawodową w większych miastach, któreby ułatwiała młodzieży szkół powszechnych wybór przyszłego zawodu i odpowiedniej do zamiarów szkoły zawodowej. Jak wiadomo, w takich wypadkach wchodzi w grę nie tylko uzdolnienie, zamierzanie do zawodu, ale także stan finansowy rodziców.

W wyniku przeprowadzonych wyborów na prezesa Stowarzyszenia, powołano inż. A. Kapuścińskiego z Warszawy.

Pod koniec obrad zjazdu omówiono szczegółowo sprawę budowy domu wypoczynkowego dla członków Stowarzyszenia. Odpowiednią parcelę Stow. zakupi w pobliżu Żywca. Pertrakcje już rozpoczęte. Zamierzenia te zyskały zupełną aprobatę zjazdu.

Zjazd powyższy był IV. z rzędu walnym zjazdem Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych.

H. S.

## Rozplatał swemu chlebobawcy czaszkę.

Wilno. Powody i tło okropnej zbrodni w majątku „Nowe Łasze“, zostały ostatecznie wyjaśnione. Energetyczne dochodzenie władz śledczych doprowadziło do ujęcia sprawcy ohydnej zbrodni. Okazał się nim mieszkaniec majątku Nowe Łasze Aleksander Branicki.

ki, lat 32, długoletni robotnik Potockiego.

Prowadząc dochodzenie policja ustaliła, że Branicki żywił urazę do Potockiego, który go niedawno znieważył czynnie.

Krytycznego dnia między Potockim a parobkiem Branickim znowu wynikła kłótnia, podczas której Potocki ponownie zagroził Branickiemu,

że go zabije.

To właśnie posłużyło Branickiemu do popełnienia owej ohydnej zbrodni. Pałając zemstą, wieczorem tegoż dnia przedostał się do mieszkania Potockiego i uderzeniem siekiery w głowę

roztrzaskał mu czaszkę.

Ponieważ mimo ciężkiej rany Potocki żył, Branicki, chcąc go ostatecznie uśmiercić, poderznął mu gardło.

W tej samej chwili zauważył w drzwiach pokoju ochmistrzynię Moszczakównę. Chcąc pozabawić się niebezpiecznego świadka rzucił się do niej i dopędzwszy uciekającą, uderzeniem siekiery w głowę, położył ją trupem na miejscu. Później w celu zatarcia śladów zbrodni zabudowania podpalili.

Podczas rewizji w mieszkaniu Branickiego znaleziono zakrwawioną siekiere.

wrót, lecz w czasie przygotowań do niego przybył na samolocie oficer rosyjski i przedstawivszy się jako baron Keller, wręczył gen. Samsonowi rozkaz dowódcy frontu gen. Zylńskiego, polecający natychmiastowe natarcie na Niemców. Wobec takiego rozkazu Samsonow dał rozkaz do ataku, lecz nazajutrz spostrzegł, iż jest osaczony i zbliża się katastrofa. Gdy o tem doniósł Samsonow do Warszawy, dowiedział się, że gen. Zylński nie wysyłał zupełnie takiego rozkazu, a przybyły loтник był oficerem niemieckiego sztabu generalnego, który przy pomocy sfalszowanego rozkazu wciągnął armię rosyjską w zasadzkę.

Jak wiadomo, M. Samsonow, widząc pogrom swej armii, zastrzelił się na wzgórzu pod Uzdowem, koło Nidborka.

—o—

Wacław Oraczek.

## Niezwyceżeni.

Fragmenty z powieści

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XX.

Zwycięstwo.

Kuchnia polowa przywozła śniadanie. Rozdano kawę z mlekiem, biały chleb i sutą porcję ciepłego jeszcze mięsa z odopiero zabitego wjeprza. Gdzieś na zabłąkanym wozie znalazła się i beczka gorzalki, wywęcanej w gorzelni.

Wiarusi podkradali się do beczki nieśmiało jak dzieci do cukierniczki.

— Farena, choć świństwo... ale dobre! — wstrząsnął się najstarszy z powstańców.

Oczy zaczęły błyszczeć, a krew uderzała raźniej w pulsie.

Z tyłu doleciał rytm ognistego marszu. Orkiestra cywilbandy wiodła za sobą zwarte szeregi okurzonych, uzbrojonych powstańców.

— To nowe posiłki! — przeleciało lotem błyskawicy po froncie.

— Dziś mamy ostatecznie Górę św. Anny zająć.

— Już kilka ataków spelzło na niczem. Szwabymocno siedzą!...

— My im damy pieprzu! — pogroził któryś w stronę góry.

Pułk uzbrojonych cywilów stanął w lesie. Po chwili rozbiegli się, tworząc linię zapasową. Znowu przymaszerował

cicho jakiś żelazny oddział karabinierów; to chłopcy z pod Rudy...

Wszystko stało gotowe do ataku... Jakiś przejmująca cisza zapanaowała nad szeregami szarych aniołów wolności.

Wreszcie... Oczekiwany znak przemknął cicho przez linię.

Z brzegu lasu wysunął się bezszelestnie łańcuch zbrojnych cywilów... za nim drugi, trzeci... czwarty...

Na szaro-zielonym tle ziemi przesuwały się milcząco ruchliwe punkciki... Zsuwały się w dolinę... Nagle poznikały gdzieś, by za chwilę wyrosć nad rzeką...

Cisza królowała wszechwładnie...

Nagle zawarzały piekielne maszyny...

Grad kul zasypał szeregi atakujących.

Komenda...

Powstańcy runęli do ziemi.

Ustało warczenie maszyn; ustało na chwilę...

Garszka zuchów rzuca się błyskawicznie przez rzekę... za nią druga, trzecia...

Zawarzały znow kulomioty.

— Naprzód!!!

Zrównali się z ziemią...

— Naprzód!!!

Siały kule.

Zadrżała ziemia... Ponad głowami idzie jak szum gradu... Drugi huk...

To samo wycie...

— Jezus!!! Je...!!!

— Teduś, ratuj!!!

Popłoch... Piekielna wrzawa... Powstańcy rzucałi się wprzód... wprost w paszczę pruskich kulomiotów, które tuż

nagle z flanki zaczęły siać.

Znow idzie szum... trzask... huk...

Niemieckie armaty prażyły z Góry od

klasztoru. Powstańcy stanęli wobec tej nowej niespodzianki... Cofają się... uciekają w popłochu...

Hanys przemawiał do męstwa. Powstańcy przedzierają się naprzód.

Kurzawa, wznoszona deszczem kul...

Wiatr śmiał się szyderczo ze żniwa śmierci!

Jeszcze jeden rozpaczliwy krok... Przedarli się przez łańcuch zarośli... Po-

deszli zniemacka wroga... Dotychczas ukryte tu kulomioty pruskie rozpoczęły piekielną zawieruchę! Siedemnaście żelaznych piesków rzygało ogniem...

Zachwiał się szereg powstańców...

Huk granatu...

Gasło życie bohaterskich powstańców jak świece u ołtarza...

Lecz po trupach szły nowe siły, szły na zwycięstwo! Druga linja szturmowa dziarskich Górnoślązaków skoczyła w lukę odeszłych w zaświaty; zerwała się jak szalona.

Po zwycięstwo szli! Zwyciężyć muszą! Nie ustąpią ani kroku! Nie zejda, dopóki stać choć jednego!

Zdumiał wróg. Przestrach przeszedł przez jego szeregi.

Nowe posiłki skoczyły z tyłów; nowa otucha wstąpiła w zgnębione serca powstańców. Jeszcze ostatni rozpaczliwy krok...

— Huraaa! huraaa! huraaa!!!

Z piekielnym rykiem zasypała fala powstańcza zdziwiotkowanego wroga. Nastąpiła rzeź, krwawy rzeź... Nikt nie chciał ustąpić...

— Huraaa!!!

Przygnęła nowa armja zwycięzców.

Hanys ze swoimi runął jak dziki na struchlałe prusactwo. Zafurczyły kol-

by... Czasem wyslizgnęła się komuś broń, a purpura krwi zabarwiła ziemię... Hanys zamienił się w lwa. Krew, ociekająca z niedobitków... zgiełk, ryk... wycie o dobiecie... o ukrócenie mąk —

doprowadziły go do szaleństwa. Porwał za czyjś karabin... skoczył naprzód... biegł, pędził naoslep... A sylwetka Prusaka przewijała się wciąż przed jego oczami... drażniła go... To ten zbrojny!

Przeklęty zbrojny!... co go męczył w lochach w Głogówku! Lindner!... To on żyje jeszcze!... Bydłę przeklęte musi!... musi dziś zginąć...

Przed nim pierzchał Lindner, ociekający krwią. Płatał mu się nogi; łapał paszczą powietrze... dusił się... palił... płuca pękały, wyl przedśmiertnym głosem. Przed nim kulnął się znowu trup.

Hanys zacharczał wściekle, zjeżył się niesamowicie... Już go dopadł!... Lindner zasłaniał się rozpaczliwie, a Hanys już podniósł kolbę... Tuż o rzut kamienia pęka granat... Wściekła gonitwa... Hanys zaślepiony żądzą pomsty ścisnął kurczowo karabin... poderwał się ostatni raz... Świsła kolba... opadła z rozmachem...

Krótki dziki ryk...

Gluchy charkot kurczącego się w przedśmiertnych drgawkach człowieka. Zniekształcone cielsko znieawidzonego kata głogowskiego rozkładało się pokotem na skrwawionej ziemi.

Nad niem stanął niezwyceżony mściciel!...

— — — — —

Zdała dochodził ognisty rytm wojennego marsza. Bataljon zapasowy behaterskich powstańców przejął władzę.

Koniec.

## List z Krakowa.

(Kongres Marjański. — Rocznica plebiscytu. — Wystawa fotografii. — Muzeum historii medycyny. — Rocznica 2 pułku lotniczego. S. p. Turski.)

Katolicki Kraków przygotowuje się do wielkiej manifestacji religijnej, jaką będzie zapowiedziany na 11 i 12 kwietnia br. ogólnopolski Kongres Marjański. Kongres ten zostaje zwołany z okazji 1500-letniej rocznicy soboru w Efezie, na którym to soborze ogłoszono dogmat Bożego Macierzyństwa N. M. P. Uczczenie rocznicy tej Kongresem Marjańskim odbędzie się na życzenie ks. kard. Hlonda i ks. kard. Kakowskiego. Szczęśliwą była myśl, by na miejsce Kongresu wybrać Kraków, który, jak żadne może z miast polskich, nadaje się najlepiej na tego rodzaju religijną manifestację.

Program uroczystości przedstawia się nadzwyczajnie dostojnie. W dniu 11 kwietnia br. rozpocznie się Kongres uroczystym nabożeństwem w bazylice OO. Franciszkanów. wieczorem w ten sam dzień odbędzie się akademja w sali Domu Katol., największej w Krakowie, mogącej pomieścić do 2000 osób. Od 11—12 w nocy tegoż dnia uczestnicy Kongresu korzystać będą przed Przenajświętszym Sakramentem w kościele NM. Panny. W tym też kościele odprawi ks. metropolita krakowski Mszę św. o godz. 12-ej w nocy. Następnego dnia ks. prymas Hlond odprawi w świątyni Marjackiej sumę, podczas której wygłosi kazanie zlotousty kaznodzieja ks. arcyb. Teodorowicz ze Lwowa. Po sumie odbędzie się w sali Domu Katol. plenarne posiedzenie Kongresu, a po ukończeniu obrad manifestacyjny pochód na Wawel, gdzie zostanie odśpiewane „Te Deum”. W czasie Kongresu obradować będą delegaci wszystkich Sodalicyj Marjańskich w Polsce.

W Kongresie weźmie udział cały episkopat polski oraz delegacje Sodalicyj zagranicznych. Na czele komitetu organizującego Kongres stanął jako protektor ks. metropolita krakowski.

Dziesiątą rocznicę plebiscytu na G. Śląsku, o której „zapomnieli” nasze sfery urzędowe, uczcił Kraków, ten niesamowity, uroczystą akademją, zorganizowaną przez Akad. Związek Górnoślazaków w auli Uniwersytetu Jagiell. Uroczystość zagał rektor Uniwers., dr. Załęski, przemówienia wygłosili pp. Wolny, marszałek Sejmu śląskiego, oraz prof. Uniw. Jagiell. znany historyk Konopczyński. Program uzupełnił Chór Akademicki odśpiewaniem okolicznościowych pieśni. W uroczystości wzięli udział liczni reprezentanci inteligencji z Krakowa oraz goście z G. Śląska. — Z przedstawicielstw władz państwowych i samorządowych (Kraków ma obecnie komisarza rządowego) nie było nikogo. Dla nich ważniejsze są imiennowe galówki, niż Poczta tak historycznego faktu, jak odzyskanie G. Śląska po jego 600-letniej niewoli.

W salach Muzeum Przemysłowego w Krakowie otwartą została ciekawa wystawa, a mianowicie pierwsza wystawa fotografii modernistycznej (nowoczesnej). Jest to wystawa ogólno-swiatowa, gdyż wzięli w niej udział przedstawiciele z czterech części świata, a mianowicie z Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Wystawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Powstało w naszym mieście nowe muzeum, a mianowicie muzeum historii medycyny przy Alei Krasieńskiego 1. 12. Muzeum, którego dyrektorem jest dr. Szumowski, posiada pierwszorzędną wartość naukową przedmioty z zakresu historii medycyny. Sama jego biblioteka liczy 12.000 tomów, ponadto mieści muzeum wiele rękopisów, portretów, narzędzi lekarskich i t. d. Muzeum to jest znakomitą pomocą naukową dla lekarzy i studentów medycyny. Muzeum krakowskie, zorganizowane na wzór tego rodzaju instytucji zagranicznych, oddać może medycynie niespożyte usługi.

Nasze młode lotnictwo wojskowe obchodzić będzie w dniu 15 maja br. dziesiątą rocznicę założenia 2 pułku lotniczego, którego siedzibą jest Kraków. Pułk ten zasłużył się wielce dla rozwoju lotnictwa, wielu lotników przypłaciło życiem pełnię ciężkiej służby lotniczej. Dla uczczenia rocznicy utworzył się już komitet obchodowy, który ku uczczeniu pamięci bohaterów lotników wniosie pomnik przy lotnisku na Rakowicach.

W ostatnich dniach zmarł w Krakowie założony organizator sokolstwa polskiego śp. inż. Wład. Turski, długoletni radny miasta, b. inżynier państwowy. Ze zmarłym schodził do grobu jeden z tych, którzy w myśl hasła „w zdrowem — ciele zdrowy duch” przygotowywał nasz naród do walki

# Hitlerowcy — zwierzęta w ludzkiej skórze.

### Bezczynność policji gdańskiej dodaje hitlerowcom bodźca do dalszych bezczelnych wybryków.

Gdańsk. Bezkarność wielu napadów hitlerowców, na które wskazywał w ostrej formie „Danziger Volksstimme”, atakując przytem policję za beczynność, dodaje im najwidoczniej bodźca do dalszych wybryków. Napadów, których dokonali hitlerowcy w ostatnich dniach, nawet „Danziger Neueste Nachrichten”, zazwyczaj pobłażliwie usposobione, charakteryzują jako „zdziczenie nie do uwierzenia”. Napady te miały przebieg następujący. W niedzielę hitlerowcy maszerowali szeregami przez ulice robotniczej dzielnicy i wznosili okrzyki na cześć Hitlera. W wielu domach pootwierano okna i odpowiadano przekleństwami. Przy jednym z domów zebrała się grupa kobiet, które reagowały na okrzyki hitlerowców. Kilku z nich pijanych wyskoczyło z szere-

gów, rzucając się w stronę kobiet. Starzec, 80-letni, stojący w pobliżu, starał się ich powstrzymać, przekładając, iż nie godzi się napastować kobiety. Hitlerowcy obili go kijami po głowie i złamali rękę. W temże samym miejscu hitlerowcy poranili uderzeniami kija w twarz jednego robotnika. Robotnik ten wniósł skargę, żądając odszkodowania. Interwencja policji położyła kres awanturze.

Drugiego napadu dokonał nad ranem umundurowany hitlerowiec na ulicy w śródmieściu. Bez żadnego powodu uderzył on pięścią w twarz obywatela włoskiego Luzernie, który przechodził ulicą w towarzystwie kobiet. Siła uderzenia była tak wielka, że napadnięty doznał gwałtownego u-

plywu krwi. Hitlerowiec pragnął zbiec, lecz policja przytrzymała go.

### Odczyt znanego szowinisty.

Gdańsk. Poseł do Reichstagu Goebels, znany przywódca hitlerowców, który, jak wiadomo, nie mógł z powodu zakazu policji, wygłosić odczytu w Królewcu, a następnie przy wyjściu na dworzec został obity przez policję pałkami gumowymi razem z księciem pruskim Augustem Wilhelmem, wygłosił swój odczyt w Gdańsku. Pisma donoszą, że sala hali sportowej i wszystkie sąsiednie sale, przylegające do niej, były przepełnione publicznością, których ilość miała sięgać kilku tysięcy osób. Prelegent mówił o rozwoju ruchu hitlerowców.

## Nie trzeba żenić się „na próbe”.

### Złodziej — oszust matrymonjalny nabrał naiwne kobiety.

Wilno. Przed dwoma dniami funkcjonariusze policji śledczej aresztowali w Wilnie znanego zawodowego złodzieja Władysława Gieciewicza, który popełnił ostatnio w Wilnie szereg oszustw, podając się

za urzędnika magistrackiego.

Gieciewicza aresztowano na gorącym uczynku kradzieży.

Nazajutrz po jego aresztowaniu do wydziału śledczego zgłosiła się 40-letnia Magdalena Burakówna, która opowiedziała następującą historję.

Była kucharką w rodzinie Liwyszyców i powodziło jej się wcale nieźle. Przed kilku tygodniami zapoznała się z Gieciewiczem, który w amerykańskich okularach i teką pod pachą wywarł na niej jak najkorzystniejsze wrażenie. Zakochała się... Gieciewicz zaczął być u niej częstym gościem. Po-

dawał się za urzędnika magistrackiego i oświadczył, że chciałby się z nią ożenić. Dowiedziawszy się, że ma trochę pieniędzy zaoszczędzonych podczas długich lat pracy, namówił ją, by rzuciła pracę i

wynajęła pokój.

Stało się jak chciał, gdyż Burakówna nie miała sił, by mu odmówić. Rozpoczęło się nowe życie, a że amant dziwnie jakoś stale nie miał pieniędzy, kupiła mu nowe ubranie, palto, kilka krawatów, bo przecież „urzędnik” musi zawsze przyzwoicie wyglądać; dawa-

ła mu całkowite utrzymanie, cierpliwie czekając... dnia ślubu.

Tymczasem dni mijały, zaoszczędzona gotówka „jakoś wyszła”, a amant o ożenku nie wspominał. Gdy zabrakło pieniędzy, Gieciewicz zaczął sprzedawać jej rzeczy, a gdy i to źródło dochodu wyczerpało się... już go nie widziała. Dopiero po kilku dniach dowiedziała się, że siedzi w „pace” za kradzież.

Jak się w wyniku dalszego dochodzenia okazało. Gieciewicz w takiż sam sposób oszukał jeszcze 3 panny.

## Prawdziwi rycerze Chrystusowi.

### Żywiłowy protest robotników holenderskich przeciwko wolnomyślicielom.

(KAP) W ostatnich czasach związek holenderskich wolnomyślicieli „De Dageraad” rozwinął przy pomocy prasy szczególnie mocną propagandę antykatolicką wśród robotników prowincji Limburga. Na te prowokacje nadzwyczaj ostro odpowiedział miejscowy katolicki syndykat robotniczy przez wydanie odezwy, którą następnie powtórzyły wszystkie katolickie pisma holenderskie. W odezwie tej robotnicy limburgscy oświadczają, że publicznie niszczyć będą wydawnictwa „Dageraad”, a ponadto dla zadośćuczynienia

plugawionemu Imieniu Chrystusa i Matki-Kościola zakupują solenną Mszę św., podczas której wszyscy przystąpią do Stołu Pańskiego i odnowią ślub wierności i miłości ku Bogu i Kościołowi św. Jednocześnie oświadczają, że licząc dziś już 20 tysięcy zrzeszonych w prowincji Limburga robotników katolickich, dążyć będą wszelkimi siłami, by na każdą zniewagę, wyrażoną Chrystusowi i Kościołowi, odpowiedzieć tysiącem nowych członków, przez co da się poznać wolnomyślicielom, że obudzili drzemającego lwa.

## Z bruku warszawskiego.

### Stolicy grozi zamknięcie kin. — Odrodzenie operetki. Wrzenie w kołach akademickich.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, w kwietniu.

Związek restauratorów warszawskich postanowił wypowiedzieć umowy z orkiestrami, ponieważ magistrat zażądał od właścicieli tych zakładów uiszczenia podatku od orkiestr w wysokości 15 do 200 zł dziennie. Znosi się zatem na poważny wzrost bezrobocia wśród muzyków, o ile władze miejskie nie cofną swojego zarządzenia.

Podobnie ma się rzecz z kinami. Teatry świetlne zwróciły się do magistratu z prośbą o zmniejszenie stawek podatkowych, ten zaś odmówił, przedłużając jedynie o miesiąc t. zw. okres letni, w którym obowiązują ulgi 15-procentowe. Okres ten ma trwać od 15 maja do 15 września. Nie wiem czy właściciele kinoteatrów zadowolnią się tą odpowiedzią, tem bardziej, że i w ubiegłym roku przyrzeczono im takie przedłużenie okresu letniego, ale obietnicy nie dotrzymano. Grożą zamknięciem swoich przedsiębiorstw na znak protestu i w dowód niemożliwości płacenia wysokich podatków — i groźba ta nie jest wcale wypowiedziana na wiatr. Strajk kinoteatrów dał się magistratowi już nieraz we znaki, a chodzi o dochód 600 tys. zł miesięcznie z tytułu podatku widowiskowego!

Magistrat, przyznając przedłużenie okresu letniego, wychodził z założenia, że miesiąc letni dadzą się odczuć właścicielom kin jeszcze bardziej, niż w poprzednich latach. Pesymizm ten jest całkiem uzasadniony. Przyczynia się do tego stanu rzeczy nie tylko ogólne zubożenie ludności, ale przede wszystkim upadek sztuki filmowej wogóle. W zimie ludziska chodzą jeszcze

na dźwiękowie, bo niema innej rady, w lecie jednak...

To też publiczność odwraca się od kina i woli widowiska trójwymiarowe: teatry, rewje i... operetki. Ciekawa rzecz: miłośnicy godziwej rozrywki umysłowej wracają do ulubionej przed laty przez rewje wypartej milej, bezpretensjonalnej opery — buffo. W Bydgoszczy miał ten rodzaj sztuki scenicznej szczególne powodzenie — widocznie tam lepiej wyczuło ducha czasu aniżeli w Warszawie!

Stolica wraca zatem obecnie do operetki. Przy ulicy Bielańskiej, naprzeciwko Banku Polskiego, a więc tuż przy Placu Teatralnym, otwarto niedawno nowy przybytek dziesiątej Muzy, dając na początek „Różę z Florydy” Falla. Pisma entuzjastycznie się i mówią o odrodzeniu operetki, — wywiązała się nawet polemika na łamach prasy ze znanym konferencjerem teatryku „Qui pro quo” Jarossym, który wyraził się w jakimś wywiadzie, że wątpli w powodzenie nowego przedsiębiorstwa, ponieważ w Warszawie niema reżysera, któryby potrafił wnieść do operetki element współczesności.

Zainteresowałem się tą sprawą i poszedłem na „Różę”. Przekonałem się wtedy, że Jarossy ma, zdaje się, rację. Nie zdołał się wytworzyć kontakt pomiędzy publicznością a wykonawcami, bo ze sceny wiała przeraźliwa nuda. Ostatni akt mógł dać zadowolenie, bo był robiony zupełnie... kabaretowo.

A zatem, kochani Czytelnicy, nie narzekajcie na nasz teatr bydgoski, bo operetka stołeczna jest o wiele gorsza, i jeśli nastąpi kiedyś w Polsce odrodzenie operetki,

to stanie się to raczej dzięki zasługom teatru bydgoskiego aniżeli sceny warszawskiej.

Nie wiem czy to nie jest objawem powszechnym — ale mam wrażenie, że specjalnie u nas w Polsce ustala się przepisy i statuty „ad personam”, t. zn. klika stojąca u władzy przeprowadza takie ustawy, jakie jej są właśnie na rękę. Było tak z Konstytucją marcową, będzie tak prawdopodobnie z nową Konstytucją, która nas chce uszczęśliwić. Bezpartyjny Blok może w tym roku jeszcze. Podobnie zapowiada się zmiana ustroju Rzeczypospolitej Akademickiej.

Mianowicie szkolnictwo wyższe posiada — z racji swego wysokiego postąnnictwa i potrzeby niezależności od prądów politycznych — pewnego rodzaju autonomję, t. zn. rządzi sobą samo. Ostatnie wypadki jednak (protesty profesorów i studentów w sprawie Brześcia, wybory z przeszkodami do Bratniej Pomocy itd.) skłoniły sanatorów do przedsięwzięcia energicznych środków celem poskromienia głuchej na hasła „legjonowe” młodzieży. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Michałowicz, który wezwał swego czasu nawet straż pożarną i policję z bombami łzawiącymi dla rozpedzenia niemitego mu wiecu akademików, zorganizował wszechpolski zjazd sanacyjnych profesorów szkół wyższych, aby z nimi wespół radzić nad obecną sytuacją. Zanoszą się na znaczne zmiany ustroju szkolnictwa wyższego; mają być wprowadzeni komisarze rządowi, jacyś obserwatorzy...

Trzeba wprawdzie przyznać, że w życiu akademickim odgrywają po dziś dzień zbyt wielką rolę względy polityczne, różnice pomiędzy endecką Młodzieżą Wszecpolską a sanacyjnym Legjonem Młodych objawiają się zbyt jaskrawo — są na to jednak inne środki, łagodniejsze i... mniej kompromitująca.

L. Wan.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Kronika kościelna.

**Z archidiecezji poznańskiej.** J. E. ks. kardynał Prymas zamianował ks. prałata dr. Teodora Taczaka w Poznaniu delegatem arcybiskupim do Towarzystw św. Wincentego a Paulo; ks. Władysława Krawczyka w Poznaniu delegatem arcybiskupim do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej w Poznaniu; ks. Czesława Niklewicza w Tarnowie Podgórnem dziekanem dekanatu bukowskiego. — Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Henryk Koppe na beneficjum w Puszczykowie; ks. Walerjan Zimer na beneficjum w Turkowach. — W administrację oddano: ks. Władysława Buchwaldowi, prob. w Baszkowie, parafję Zduny; ks. Janowi Karbowskiemu, wikariuszowi w Czempiniu, parafję Cieszyn; ks. dziekanowi Bolesławowi Kaźmierskiemu, prob. w Szamotulach, parafję Kiekrz; ks. Sylwestrowi Kosiakowi, prob. w Ryczywole, parafję Wyszyń; ks. Stanisławowi Łakocie, dotychczasowemu prob. w Cieszynie, parafję Budzyń; ks. Michałowi Strzyżnińskiemu, dotychczasowemu mansonarzewi w Kościanie, parafję w Kucharkach i Kucharach; ks. Karolowi Zwace, dotychczasowemu administratorowi w Kucharkach, parafję Grodziszczko i Giecz. — Na wikariat powołano: ks. Józefa Malczewskiego do Kórnik; ks. neoprezbitera Władysława Lisa do Mokronos; ks. neoprezbitera Maksymiljana Somera do Otorowa; ks. Władysława Stepczyńskiego do Czempinia; ks. Juljana Waltera do Czacza.

## Samobójstwo pod wpływem zamroczenia umysłowego.

**Z Jarocina donoszą:**  
W Michałowie (pow. jarociński) pozbawił się życia wystrzałem z teszynga, 38-letni Stanisław Roszyk. Denat zabrał, jak wykazało śledztwo, teszyng oraz nabój swemu szwagrowi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa popełnił R. samobójstwo pod wpływem zamroczenia umysłowego.

## Samochód spalił się na drodze.

**Z Szamotuł piszą:**  
Na drodze między Lipnicą a Otorowem (powiatu szamotulskiego) spalił się samochód osobowy kierowany przez właściciela Maksymiljana Kaźmierskiego z Inowrocławia. Pożar samochodu powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spicia. Pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

## Pruszcz koło Bydgoszczy.

**Zebranie S. M. P. żeńskiej** odbyło się w lokalu p. Peka w Pruszczy. Zagaiła prezeska p. Jasińska. Protokół odczytała sekretarka p. Szatkowska. Wykład „O starodawnych zwyczajach wielkanocnych” wygłosił patron ks. proboszcz Schwanitz.

**Zebranie S. M. P. męskie** odbyło się w lokalu p. Peka w Pruszczy. Zagaił zebranie prezes p. Rybak. Protokół odczytał sekretarz p. Grochowski. Wykład „O rekolekcyjach” wygłosił patron ks. prob. Schwanitz. Prezes p. Rybak odczytał artykuł „O zwyczajach wielkanocnych”. Jako nowych członków przyjęto pp. A. Szankowskiego i Br. Wróbla.

## Koronowo.

**Wystawa robót Młodych Polek.** Stowarzyszenie Młodych Polek urządziło wystawę robotek, jako całoroczny plon swej pracy. Stwierdzenie wykonane prace budziły podziw i uznanie dla wytrwałych druzhen. Za najstaranniejsze prace wyznaczono kilkanaście nagród, z których pierwszą otrzymała dhna Mrozówna, druga Tomaszewska, trzecia Stefańska. Ślicznie przedstawiały się prace, haftowane ręką wicepatronki p. apt. Nowackiej.

**Z towarzystw.** Odbyło się miesięczne zebranie Sokoła przy udziale 42 członków. Zagaił prezes p. Nadolny, poczem sekretarz p. Latanowicz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Szeroka dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem okręgu. Licznie zastąpiona była na zebraniu drużyna żeńska. — Miesięczne zebranie Stow. Młodzieży męskiej odbyło się w Ognisku przy licznych udziale członków. Referat o św. Augustynie wygłosił patron ks. Zaleski, Omawiano sprawę podziału na zastępy i przedstawienia. Ks. patron nawoływał do skonsolidowania się w pracy.

**Na boisko.** Bank Ludowy złożył na rzecz budowy boiska sportowego kwotę 100 zł. Komitet składa serdecznie „Bóg zapłać”.

**MARGONIN.** Zabawa i przedstawienie amatorskie. W niedzielę, dnia 12 kwietnia urządza Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo zabawę z przedstawieniem teatralnem. Odegraną zostanie baśń ludowa pt. „Prządka pod krzyżem”.

## Kruszwica.

**Żądania bezrobotnych.** Odbyło się zebranie bezrobotnych, którzy domagali się zatrudnienia wszystkich bez wyjątku, t. j. kawalerów i żonatych przez magistrat. Zarzucano miejscowemu komitetowi charytatywnemu, że nie rozdzielał zebranych naturalij bezrobotnym. Trzeba zaznaczyć, że komitet charytatywny za wszystkie

zebrane materiały żywnościowe zakupił dla bezrobotnych węgiel, groch, chleb oraz mleko i bułki dla dzieci szkolnych.

**Akademia eucharystyczna.** W czwartek odbędzie się w sali p. Daleszyńskiego akademja eucharystyczna, na program której złożą się śpiewy, deklamacje i odczyt oraz żywy obraz.

**L. O. P. P.** Na zebraniu koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi: prezes p. Hilary Fedkowicz, wiceprezes p. burmistrz Boroński, sekretarz p. Eg. Kowalski, skarbnik p. Zytur, zastępcy pp. Woźniak i Kirsche z Wróbli. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Cofa, Borówka i Jankowski.

## Z Inowrocławia.

**Z posiedzenia rady miejskiej.** Odbyło się posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył p. mec. Przybyszewski. Wpłynęły wnioski nagłe w sprawie zapomogi świątecznej dla bezrobotnych i trzy interpelacje. Prezydent p. Jankowski powitał nowego radnego p. F. Piętaka. Znajomiono się z projektami statutów szkół kształcących, zreferowanymi przez p. Kielbasiewicza. Rozpatrzono regulamin targów wielkich (jarmarków) i małych, który referował p. Wróblewski. Statut o obowiązkowej straży pożarnej referował radny p. Starybrat. Składki uwalniające od obowiązku pełnienia służby w straży zmniejszono na 24 zł rocznie. Powzięto uchwałę w sprawie zmiany regulaminu rady miejskiej. By usprawnić pracę rady miejskiej, do regulaminu zamierzano wprowadzić takie poprawki: za zaniedbywanie obowiązków radzieckich przewodniczący może ukarać radnego grzywną do 30 zł. Dalej na interpelacjach i nagłych wnioskach winno być 12 podpisów, a ogłoszone mają być 2 dni przed posiedzeniem. Zmianę regulaminu referował radny p. Smockiewicz. Przystąpiono do głosowania. Na propozycję przewodniczącego zmniejszono grzywnę do 15 zł, a liczbę podpisów pod nagłymi wnioskami ograniczono do 9. Gdy poprawki uchwalono, p. Lisiecki demonstracyjnie opuścił salę wraz z towarzyszącymi. Ustalono w służbie gminy na dożywocie asystenta miejskiego p. Jana Kramarczyka, dyr. rzeźni miejskiej dr. Edmunda Lemma, kierownika wydziału zdrowia publicznego dr. Bydalka i asystenta p. Jana Eckerta, a z trzymiesięcznym wypowiedzeniem p. Edm. Kubika i woźnego Fr. Marólewskiego. Rada miejska zatwierdziła uchwałę wysokości czynszu dzierżawnego za grunt pod stację benzynową p. Kaźmierczakowi. Teren, położony przy ul. św. Barbary i Kruśliwieckiej sprzedano Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda”. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę 78231 zł w Banku Kredytowym w Poznaniu. W trosce o bezrobotnych Klub Gospodarczy wraz z N. P. R. wniosł, aby na święta wielkanocne magistrat wypłacił bezrobotnym zapomogę z normami: dla rodziny z 1 dzieckiem 10 zł, z 2—3 dziećmi 15 zł, a 4 i więcej dziećmi 20 zł i to tym bezrobotnym, którzy od 1 stycznia są bez pracy lub pracowali tylko 4 tygodnie. Po uzgodnieniu z prezydentem miasta p. Jankowskim rada

zatwierdziła 6.000 zł, akceptując życzenie magistratu, który 2.000 zł przeznaczy na doraźne prace przedświąteczne. P. prezydent dał wyjaśnienie na interpelację w sprawie obniżki zarobku robotników oraz na artykuł „Kurjera Kujawskiego”.

**Posiedzenie komisji zdrojowej** odbyło się w sali magistratu. Przewodniczył wiceprezydent Juengst. Omawiano sprawę imprez w sezonie. Referował p. Fr. Dźwikowski. Na zebranie zaproszono także dyrektora teatru bydgoskiego p. Stome, który zgodził się przybywać z swym zespołem teatralnym w czasie sezonu do Inowrocławia, by wystawiać arcydzieła poważnych autorów scenicznych. Na propozycję dr. Sroczńskiego postanowiono wydrukować dla kuracjuszy broszurę. Urządzone będą dancingi popołudniowe na wolnym powietrzu i raz w tygodniu koncerty. Kuracjusze będą mogli korzystać z strzelnicy, a towarzystwo krajoznawcze podjęło się z pomocą koła akademickiego urządzić wycieczki.

**25-lecie pracy państwowej.** W dniu 1 kwietnia obchodził 25-lecie swej pracy architekt powiatowy p. Wróblewski, pochodzący z ziemi kujawskiej, były uczeń gimnazjum trzemeszkiego. W uznaniu jego długoletniej pracy państwowej i społecznej życzymy p. architektowi Wróblewskiemu, by mógł długie lata służyć ojczyźnie swą owocną pracą, za którą należy mu się wdzięczność i uznanie.

## Awanturniczy szofer zginął od ciosu bagnetem.

**Z Kostrzyna donoszą:**  
Tragiczne zajście wydarzyło się w Kostrzynie. 31-letni szofer Władysław Banaszak, wychodząc nierzeczywisty z restauracji p. Płociennika spotkał posterunkowego policji Cwiklińskiego. Banaszak był podniecony alkoholem i poprzednio już zachowywał się głośno w mieszkaniu p. Kozerskiej, gdzie rozbił dwie szyby; również w restauracji wybił szybę. Cwikliński, widząc pijanego Banaszaka, kazał mu iść do domu, ten jednak nie usłuchał lecz udał się przed kino na ul. Pobiedziskiej. Doszło tam do zajścia między nim a wychodzącymi z kina. Posterunkowy

## Mogilno.

**Koncert religijny chóru kościelnego w Mogilnie.** Chór kościelny w Mogilnie urządził w sali Domu Katolickiego koncert religijny. W pierwszej części wykonano na cność mieszany „Gaude Mater Polonia” i „Jubilata Deo” T. Barczyńskiego, „Zbliżam się ku Tobie”, „Ludu mój ludu” Dembińskiego, „W krzyżu cierpienie” i „Ogrodzie oliwny” opr. Żurawskiego oraz „Popule meus” Palestrina, a dyrygent p. Żurawski (miejscowy organista) odśpiewał Lamentację 6 z FERIA VI in PARASCENE. W części drugiej wykonał chór męski „Sepulto D. m. no” Gallusa, „Recessit Pastor” i „Gloria Tibi Trinitas” ks. Surczyńskiego, „Pange lingua” Palestina, „O Deus ego” i „Ave Maria” Vollmara oraz „Stala Matka” M. Surzyńskiego. W części trzeciej wykonał chór mieszany „Psalm Miserere mei Deus” op. 3 ks. Surzyńskiego (20 zwrotek), „O Jezu jakże ciężko skatowany” i „Jezu zmiłuj się” ks. Surzyńskiego oraz „Surrexit Pastor bonus” ks. Chlondowskiego. Śpiewem ogólnym „Jezu Chryste Panie miły” koncert zakończono. Wszystkie utwory, wykonane à capella pod batutą dzielnego dyrygenta p. Żurawskiego. Do trudnych, a dobrze wykonanych utworów należał psalm „Miserere mei Deus” ks. Surzyńskiego i „Popule meus” Palestrina na chór mieszany. Przyznać należy, że chór mieszany i męski wywiązał się ze swego zadania doskonale.

Koncertem powyższym chór kościelny, pielęgnujący wyłącznie śpiew kościelny, dał dowód, że aczkolwiek praca na niwie społecznej jest trudna i wymaga dużo poświęcenia, to jednak postępuje stale naprzód. Świadczy to też o karności oraz wytrwałości członków obu zespołów. Uznanie należy się dyrygentowi p. Żurawskiemu, który niestrudzenie stara się o najlepszy rozwój chóru. Chór kościelny odniósł swym koncertem duży sukces moralny, lecz niestety nie materialny, ponieważ prócz kilku poważnych osobistości występ zgromadził bardzo mało osób ze sfer kulturalnych naszego miasta.

**JANIA GÓRA, z Tow. Wojskiego.** Odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojsk., które zagał prezes p. Zięta. Protokółował sekretarz p. Tomasiak. Prezes złożył obszernie sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Świeciu. Uchwalono urządzić dnia 6 bm. zabawę taneczną.

## Egzamina mistrzowskie złożyli w myśl art. 158 ust. przem. w obwodzie Izby Rzemieśniczej w Bydgoszczy:

**W zawodzie fryzjerskim i peruk, dnia 26. 2. 31:**  
Lamparczyk Stanisław z Bydgoszczy, Poraziński Jan z Bydgoszczy, Jarzyna Feliks z Bydgoszczy, Jonas Waldemar z Bydgoszczy, Daleski Teodor z Bydgoszczy, Napierała Stanisław z Margonina pow. Chodzież, Siemiński Nikodem z Nakła n/N. pow. Wyrzysk.

**W zawodzie krawieckim dnia 2. 3. 1931:**  
Płoszyński Józef z Mogilna, Kaczmarek Franciszek z Gniezna, Jur Franciszek z Trzemesznej pow. Mogilno, Kuś Michał z Gniezna, Rozwadowski Wiktor z Gniezna, Kasten Ernest z Kiszkowa pow. Gniezno.

**W zawodzie kowalskim dnia 3. 3. 1931:**  
Warda Wojciech z Kwieciszewa pow. Mogilno, Łabędź Józef z Kunowa pow. Wyrzysk, Sikorski Stefan z Potulic pow. Wągrowiec, Kabaciński Franciszek z Gogółkowa pow. Żnin, Kabaciński Władysław z Cotona pow. Żnin, Budnik Ludwik z Gumnovic pow. Bydgoszcz.

**W zawodzie szewskim dnia 4. 3. 1931:**  
Cholewiński Ludwik z Wągrowca, Reiner Walter z Chełme, pow. Strzelno, Dembek Leon z Łabiszyna pow. Szubin, Siwka Roman z Gąsawy pow. Żnin.

**W zawodzie krawieckim dnia 9. 3. 1931:**  
Sosnowski Leon, Elminowski Kazimierz, Drogowski Florjan — wszyscy z Inowrocławia, Wesolowski Czesław z Kruszwicy pow. Strzelno, Kościanowski Hieronim, Płoszyński Franciszek, Polak Stanisław, Jędrzejczak Stanisław, Jędrzejczak Antoni — wszyscy z Inowrocławia.

**W zawodzie piekarskim dnia 12. 3. 1930:**  
Mrówczyński Wawrzyn z Szymborza pow. Inowrocław, Sobczak Stanisław z Czarnkowa, Schulz Artur z Bydgoszczy, Barański Ludwik z Mogilna, Katlewski Ksawery z Solca Kuj. pow. Bydgoszcz, Ciesielski Walenty z Budzyna pow. Chodzież, Gościński Leon z Kwieciszewa pow. Mogilno.

**W zawodzie stolarskim dnia 14. 3. 1931:**  
Karau Emil z Łobeznicy pow. Wyrzysk, Łaniecki Władysław z Bydgoszczy, Burdajewicz Mieczysław z Szubina, Kaniecki Jan z Bydgoszczy, Kunc Richard z Mroczy pow. Wyrzysk, Gogolin Gustaw z Suchatówki pow. Inowrocław, Kozłowski Zenon z Inowrocławia.

**W zawodzie krawieckim dnia 16. 3. 1931.**  
Piechowiak Kazimierz z Miasteczka pow. Wyrzysk, Kruszyński Stanisław z Bydgoszczy, Robótka Józef z Sobiejuch pow. Szubin, Gast Reinhold z Bydgoszczy.

**W zawodzie cukierniczym dnia 17. 3. 1931:**  
Balicki Brunon i Hellwig Bolesław — obaj z Bydgoszczy.

**W zawodzie rzeźnickim dnia 18. 3. 1931:**  
Bigosiński Czesław z Gniezna, Chabowski Józef z Wielenia pow. Czarnków, Michałak Michał z Wielenia pow. Czarnków, Parlow Paweł z Bydgoszczy.

**W zawodzie fryzjerskim dnia 19. 3. 1931:**

Brzozowski Kazimierz z Nakła n/Not. pow. Wyrzysk, Kamiński Maksymilian z Bydgoszczy, Polasik Antoni z Nakła n. Not. pow. Wyrzysk, Musielak Stanisław z Wysoka pow. Wyrzysk, Lubik Bronisław z Strzelna.

**W zawodzie stolarskim dnia 21. 3. 1931:**  
Jakubowski Roman z Bydgoszczy, Pinkowski Antoni z Kierzkowa pow. Żnin, Knasiński Władysław z Sipiork pow. Szubin, Fritz Walter z Trzemesznej pow. Mogilno, Idzikowski Stefan z Skarbiewa pow. Bydgoszcz, Reinke Franciszek z Margonina pow. Chodzież, Kuczkowski Karol z Wągrowca.

**W zawodzie kołodziejskim dnia 23. 3. 1931:**  
Marczewski Jan z Sobiejuch pow. Szubin, Kujawski Adam z Zakrzewa pow. Gniezno, Bigalke Otton z Bydgoszczy, Witkowski Stanisław z Jeziorek-Koszt. pow. Wyrzysk, Zawichrowski Władysław z Rataj pow. Wyrzysk, Sobolewski Jan z Podgórzca pow. Żnin.

**W zawodzie kołodziejskim dnia 24. 3. 1931:**  
Wichert Ludwik z Gąsawy pow. Żnin, Paluszkiwicz Kazimierz z Cerekwicy pow. Żnin, Witkowski Kazimierz z Świątkowa pow. Żnin, Matrzyński Aleksander z Wągrowca, Fertkowski Franciszek z Śmielina pow. Wyrzysk.

**W zawodzie kołodziejskim dnia 25. 3. 1931:**  
Leśny Józef z Józefowa pow. Mogilno, Ciećka Leon z Skubarczewa pow. Mogilno, Szule Paweł z Krzywego Kolana pow. Strzelno, Śniegowski Stanisław z Łojewa pow. Inowrocław. Wyżej wymienionym przysługują prawa używania tytułu mistrza jakoteż na mocy art. 149 ust. przem. kształcenia uczeni.

Izba Rzemieśnicza w Bydgoszczy.

# Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 4 kwietnia pełnia nocny dyżur apteki „Pod Gwiazdą” przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną” przy ul. Wybickiego.

### Kalendarzyk teatralny.

Dnia 5. bm. (niedziela) o godz. 20 — „Nitouche”, premjera.

Dnia 6. bm. (poniedziałek) o godz. 16 — „Pantofelek królewny i żabi król”. O godzinie 20 — „Nitouche”.

Kino „Gryf” wyświetla podwójny program p. t. „Białe piekło” i „Gorąca krew”.

Kino „Orzeł” wyświetla „Śmiertelną krzywdę”.

Kino „Nowości” wyświetla podwójny program p. t. „Maciste” i „Mary Pickford”.

Szosa Radzyńska będzie asfaltowana. W najbliższych dniach magistrat przystępuje do asfaltowania szosy Radzyńskiej i to od restauracji „Bagatela” aż do skrzyżowania drogi, prowadzącej do Rudnika. Asfaltowanie tego odcinka przyczyni się niewątpliwie w znacznej mierze do zwiększenia ruchu wycieczkowiec, jaki w tym miejscu panuje w porze letniej.

Piąta rocznica Związku Podoficerów Rezerwy placówki Grudziądz. Koło Grudziądz Zw. Podoficerów Rezerwy obchodzi w dniu 12. bm. 5-letnią rocznicę istnienia z następującym programem: godz. 11: zbiórka wszystkich kół Zw. Podoficerów Rezerwy i towarzyszt ze sztandarem z sztandarem i całe obywatelstwo.

JANÓWIEC. Pogrzeb powstańca. Odprowadzono na cmentarz tutejszy ś. p. Wojciecha Wiercorka, lat 27, st. przod. straży granicznej, który już jako 15 letni chłopiec brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim i do końca życia pełnił ciężką służbę na granicy. Nad otwartą mogiłą imieniem straży granicznej słowa pożegnania wypowiedział st. przodownik Kozłowski z Kartuz. Rzewne słowa pożegnania wypowiedział ks. dziekan Noak. W pogrzebie wzięło udział miejscowe Tow. Powstańców z sztandarem i całe obywatelstwo.

CHODZIEŻ. Oddział wioślarski „Sokoła” rozwija się stale. Ostatnio poszczycić się może nabytkiem w postaci jednej łodzi i obecnie posiada ich trzy. Stanowi to wyekwipowanie, które pozwoli na regularne przeprowadzenie ćwiczeń. Wioślarstwo jest jednym z najzdrowszych sportów i w Chodzieży posiada idealne warunki rozwoju. Winno to zainteresować zastępy naszej młodzieży i zachęcić do licznych wstępowań w szeregi Sokoła.

KORYTOWO. Na walnym zebraniu Tow. Powst. i Wojaków wybrano nowy zarząd i to pp.: Kruczyński z Tuszynek - prezes, Gryfka zastępca, Zieliński - sekretarz, Brzostowski - skarbnik, Klajbor - komendant, Nawrocki - zastępca, naucz. Kroskowski - ref. oświatowy. Sprawozdanie zarządu wykazało, że praca w towarzystwie była dość ożywna. W ostatnim czasie utworzono drużynę P. W. z młodzieży przedpoborowej, która ćwiczy pod kierownictwem instruktora p. Nawrockiego.

# Wycieczki do Gdańska i nad polskie morze.

Gmina Polska w Woln. Mieście Gdańsku stworzyła bardzo pożyteczną placówkę, mianowicie biuro dla spraw wycieczkowych i turystycznych na dworc głównym. Biuro to rozszerza w tym roku swą działalność, pragnącściągnąć do Gdańska, na wybrzeże polskie jak i do Kaszubskiej Szwajcarii jak największą liczbę turystów.

Chodzi więc przedewszystkiem o wycieczki zbiorowe, które opiekują się biuro, dając im tani nocleg w kwaterek masowych, wyżywienie w Domu Polskim lub innych restauracjach, jak również zaopatrując je w fachowych przewodników, stawiając do dyspozycji autobusy i statki do wycieczek po morzu i porcie. Jednym z najważniejszych zadań biura jest zaję-

rami w ogrodzie Teatru Miejskiego, ul. Gen. Hallera; godz. 11,30: wymarsz do kościoła; godz. 12: uroczyste nabożeństwo w kościele farynym, potem złożenie wieńca przed pomnikiem żołnierza polskiego i defilada; godz. 12,30: pochód do „Tivoli”; godz. 13: uroczysta akademja w „Tivoli”; godz. 14,15: Wspólny obiad w salach „Tivoli”; godz. 20: bal w salach „Tivoli”.

Nocny dyżur ma do dnia 4 bm. apteka „Centralna”, ul. Chełmińska.

### Z TEATRU TORUNSKIEGO.

W czwartek, piątek i sobotę, dnia 2, 3 i 4 kwietnia rb. teatr nieczynny.

W niedzielę 5 kwietnia „Polska krew”.

W poniedziałek 6 bm. o godz. 16 „Targ na dziewczęta. Ceny zniżone. Wieczorem o godzinie 20 „Miss Europa”.

Odczyty i referaty Tow. Przyjaciół Ogrodnictwa. Dnia 30 ub. m. w sali hotelu „Polonia” odbyło się zebranie przy udziale około 100 przyjaciół ogrodnictwa, na którym bardzo pouczający referat, demonstrowany rysunkami jak również pokazami wygłosił p. prof. Waloch. Dłuższy referat wygłosił ogrodnik miejski p. Bagński o sposobach hodowli różnych kwiatów doniczkowych. Po wyjaśnieniach p. Waloch prosi o wpisywanie się na członków, których skłádka miesięczna wynosi 50 groszy, a dalszy odczyt zapowiada już na świętem powietrzu w jednym z tutejszych ogrodów, gdzie zgromadzeni będą mogli praktycznie zapoznać się z ogrodnictwem. Po zebraniu towarzystwo rozlosowało bezpłatnie przeszło 80 okazów kwiatów, krzewów i różnych nasion. Odczyt był prawdziwą atrakcją dla zebranych.

Proces o obrazę gen. Berbeckiego w Toru-

# Wiadomości z Chełmna.

CHELMNO. Obywatele Polacy! Jako uczeni powstań narodowych zrzeszyliśmy się w grupie z siedzibą w Chełmnie. Naszym zadaniem jest przekazać przyszłemu pokoleniu to, co siła woli i orężem zdobyliśmy. Symbolu wiernej służby dla ojczyzny, t. j. sztandaru, nieśmy dotąd nie posiadamy. W celu przeprowadzenia akcji zakupu tego sztandaru wybrany został komitet, składający się z osób niżej opisanych, a protektorat honorowy przyjął p.

starosta Ossowski w Chełmnie. Jesteśmy przekonani, że Szanowne Obywatelstwo w zrozumieniu wznoszącej idei i celu poprze jak najwydatniej nasze wysiłki. Łaskawymi ofiarodawcami zapisani zostaną do „Złotej księgi” grupy. Konto funduszu sztandarowego znajduje się w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu chełmińskiego w Chełmnie (P. K. O. nr. 202872).

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. - grupa w Chełmnie.

Komitet: Władysław Koczorowski, pułkownik w st. sp., Leon Klein, major w st. sp., Marcin Przybycień, kapitan rezerwy, Leon Wolff, ppor. rez., Franciszek Dobrzański.

Na chleb dla bezrobotnych ofiarowali: Z sądu powiatowego: pp. Śliwa 7 zł, Firyń 7 zł, Krupski 7 zł, Langowski 3 zł, Matuszak 3 zł, Dolecki 2 zł, Janiszewski 2 zł, Pokora 2 zł, Klinger 2 zł, Reszka 0,50 zł, Stefański 1 zł, Lewandowski 1 zł, Byczkowski 1 zł, Kamiński 1 zł, Kerber 1 zł, Byner 1,50 zł, Gradowski 1,50 zł. Z fabryki maszyn rolniczych „Unja”: pp. dyr. Mikiewicz 20 zł mies., Sarnowski 3 zł mies., Czajkowski 5 zł mies., Wisniewski 3 zł mies., Bernarczykówna 4 zł mies., Szelągówna 2 zł mies., Cygańska 2 zł mies., Kamiński 2 zł mies., Strzelecki 2 zł mies., Szczurba 2,50 zł mies., Telak 3 zł mies., Mamel 3 zł mies., Sperling 4 zł mies., Lazarowicz 3 zł mies., Kadukowski 0,50 zł mies., Biernaczyk 1 zł mies., Ambramowski 2 zł mies., Ostrowski 0,60 zł mies., Robaczewski 2 zł, Piasecki 0,80 zł mies., Klein 2 zł mies., Drajkowski 1,50 zł mies., Świtajski 1 zł mies., Ratowski 1 zł mies., Kosiński 1 zł mies., Hajka 1 zł mies., Waluczewski 1 zł mies., Barwiński 1 zł mies., Kijewski - 1 zł mies., Drajkowski 1 zł mies., Gazikowski 1 zł mies., Klusek 1 zł mies., Kamiński 1 zł mies., Gembowski 1 zł mies., Steffen 1 zł mies., Makowski 1 zł mies., Grabowski Fr. 1 zł mies., Kijewski Br. 1 zł mies., Gowarkiewicz 1 zł mies., Utnowski 2 zł mies., Grabowski Jan 1 zł mies., Wisniewski 1,32 zł mies., Rust 1,32 zł mies., Mann 2 zł mies., Kowalski 0,70 zł mies., Borowski 0,50 zł mies., Wronski 0,50 zł mies., Senigielski 0,50 zł mies., Grzybowski 0,50 zł mies., Jarkiewicz 0,50 zł mies., Burchardt 0,50 zł mies., Zacharek Fr. 0,50 zł mies., Tetniewicz 0,50 zł mies., Wawrowski 0,50 zł mies., Jakubowski 0,50 zł mies., Florjan Wisniewski 0,50 zł mies., Ciecchański 0,50 zł mies., Guciński 0,50 zł jednorazowo, Rzeźnikowski 0,50 zł jednoraz., Cekmarzyński 1 zł jednoraz., Hajka Leonard 0,50 zł jednoraz., Pokora 1 zł jednoraz. Parafianie ewangelickiej gminy kościelnej ofiarowali 350 zł. Deutsche Volksbank w Chełmnie ofiarował 300 zł. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa się najserdeczniejsze podziękowanie, prosząc o dalsze miłosierdzie.

ŚLIWICE. Walne zebranie S. M. P. W sali Banku Ludowego odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Ze sprawozdania zarządu wynika, że praca była dość intensywne i to dzięki reorganizacji tow., przeprowadzonej przez ks. Meggera. Do nowego zarządu wybrano: ks. Meggera - patronem, pp. R. Nowakowski - prezesem, Fr. Dygule - sekretarzem, Połoma - skarbnikiem, Mielewskiego - gospodarzem.

### ZMARLI.

S. p. ks. Jan Michał Machnikowski, z Poznania, b. proboszcz, lat 67.

S. p. Augustyn Dawicki, ze Starogardu, lat 59.

S. p. Władysław Abiński, z Sierakowa, lat 72.

S. p. Balbina z Bejgów Poltyniak, z Poznania, lat 80.

S. p. Roman Koller, z Poznania, lat 74.

# Z Torunia.

Dnia 30 ub. m. odbył się w sądzie apelacyjnym w Toruniu ponownie proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego” Wojderowi, oskarżonemu o obrazę. W roku 1926 „Słowo Pomorskie” umieściło artykuł przeciwko generałowi Berbeckiemu pod tytułem: „Z przeszłości szabli generała Berbeckiego”, gdzie zarzucono gen. Berbeckiemu udział w spisku w czasie rady regencyjnej, planowane zabicie ówczesnego kardynała Kakowskiego. Pierwszy proces odbył się w sądzie okręgowym w Toruniu 16 lutego 1927 r. i red. Wojder został zasądzony na jeden rok więzienia. Sąd najwyższy zniósł ten wyrok i nakazał przeprowadzenie ponownej rozprawy. Drugi raz odbyła się rozprawa w grudniu 1927 r. i sąd zasądził Wojdera na 6 miesięcy więzienia. Z powodów formalnych i ten wyrok sąd apelacyjny uchylił i nakazał poraz trzeci przeprowadzenie rozprawy w sądzie okręgowym. Na rozprawie 7 lutego 1930 r. sąd zatwierdził poprzedni wymiar kary, skazujący Wojdera na 6 miesięcy więzienia, od czego zasądzony wniósł apelację. Trybunałowi przewodniczył sędzia Kurkowski, oskarżał prokurator Bieńkowski, broniło dwóch adwokatów: dr. Ossowski i Kijoński z Warszawy. Po całonocnej rozprawie sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku 2-go kwietnia o godz. 12 w południe.

# Wiadomości z Tucholi.

Zgon. W ostatnich dniach zmarł ogólnie znany i wzorowy Polak-katolik ś. p. Leonard Wrzesiński, egzekutor powiatowy oraz mistrz fryzjerski. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Zygmunt z Raciąza w asyście ks. Rogali i ks. Porzyńskiego. Część Jego pamięci!

Z życia nauczycieli. W lokalu p. Ossowskiego odbyło się zebranie Koła Stow. Nauczycieli Oprócz spraw organizacyjnych zawierał porządek obrad referaty p. Zollera p. t. „Psychologiczne uzasadnienie nowoczesnych metod nauczania” i p. Jarzabkowskiej p. t. „System dotychczas w szkole polskiej”. Po obszernej dyskusji wyłonila się komisja, mająca zagadnienie nowoczesnych metod nauczania pogłębić na podstawie obszerniejszej bibliografii celem wyciągnięcia wniosków praktycznych dla rozkładów materiału naukowego oraz realizacji nowocze-

snych metod w naszej szkole w warunkach miejscowych. Na referenta prac komisyjnych wybrano p. Zöllera.

Osobiste. W tych dniach opuścił miasto nasze pow. komendant Policji Państw. p. Stanisław Szurka, obejmując komendę II-go komisariatu w Grudziądzu. Na jego miejsce został przeniesiony p. Stefan Styśiak, komendant powiatowy P. P. w Nowemmieście. Również opuszcza w tych dniach miasto nasze długoletni pow. komendant Przysp. Wojsk. p. kpt. Kamiński Konrad, odchodząc do korpusu ochrony pogranicza. Opuszczając miejsce obejmuje powiat komendant z Sepólna p. kpt. Potocki.

Poświęcenie nowego dzwonu. W tych dniach obchodziła parafia niezwykłą uroczystość poświęcenia nowosprawnionego dzwonu w tutejszym kościele. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Siegmund z Raciąza w asyście ks. Rogali. W uroczystości wzięli udział liczni parafianie, członkowie dozoru kościelnego, Bractwo Przenajśw. Sakramentu, p. starosta Woronowicz oraz miejscowe szkoły. Ks. dziekan S. wygłosił stosowne do uroczystości kazanie, dając dzwonowi imię Marja. Koszta dzwonu wyniosła około 6000 zł. Prace przy umieszczeniu dzwonu w wieży wykonał zakład budowlany braci Szałkowskich z Tucholi.

Kradzież. Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do składu p. Chruscińskiego przy ul. Świeckiej, gdzie skradli najlepsze likiery, wina, brzytwy, papierosniczki, cygara, papierosy, kilka talji kart do gry i t. d. Stratę oblicza się na około 800 zł. Śledztwo w toku.

# Wiadomości z Tczewa.

Posiedzenie rady okręgowej VII. okręgu „Sokoła”. Zebranie zajął wiceprezes p. dr. Suchecki ze Starogardu. Na przewodniczącego powołano naczelnika dzielnicowego p. Bączyńskiego. Sekretarz p. Skoński złożył sprawozdanie z działalności. Kolejno nastąpiły sprawozdania przedstawicieli poszczególnych gniazd, a mianowicie: Tczew, Starogard, Pelplin, Dąbwin, Zblewo, Lubichowo, Gniew, Opalenie, Pieniążkowo i Kolonia Ostrowicka. Do rady wybrano p. burmistrza Wojczyńskiego, dr. Sucheckiego, Stockiego, Styczyńskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Petrowicz, Przybyłowski i Gałazka. P. kapitan Wiński wygłosił przemówienie o pracy na polu przysposobienia wojskowego.

Walne zebranie Z. O. K. Z. w Tczewie zajął prezes p. Prabucki. Marszałkował p. Kof. sekretarzem obrano p. Kruszewskiego, a ławnikami pp. dr. Licznarskiego i Prochowskiego. Po sprawozdaniach zabrał głos p. starosta Stachowski, który wygłosił przemówienie na temat rozwoju Z. O. K. Z. W skład zarządu weszli pp.: Prabucki - prezes, Lizoń - wiceprezes na miasto, a Radzyński wiceprezes na powiat, sekretarzem na miasto p. Wisniewski, na powiat ref. ośw. Pawłowski, skarbnik p. Leszczyński,

zast. p. Pawelczyk. Ławnikami zostali pp. Petrowicz, Bąk i Ossowski. Delegatami na zjazd okręgu pp. Jagodziński, Jędrzejewski, Pawelczak, Makowski i Błaszczyski. Na wniosek p. Wisniewskiego przyznano Macierzy Szkolnej w Gdańsku 200 zł.

Pożar. Przy uruchomieniu fabryki papy dachowej i destylarni smoly wycuchł naskutek eksplozji w firmie Edward Garczyński pożar, który ugaszono w krótkim czasie. Straty pokrywa ubezpieczenie.

Rozwój kół śpiewaczych w powiecie tczewskim. Sprawozdanie prezesów okręgowych podczas zjazdu delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, który obradował w Toruniu wysunęło działalność czwartego okręgu t. j. powiatu tczewskiego i starogardzkiego na pierwszy plan. Dość powiedzieć, że okręg ten liczy obecnie 19 kół z 750 członkami. Zasluga to nieustrudzonej energii i niezmordowanej pracy ks. kanonika Lewandowskiego, który potrafił okręg ten postawić na czoło wszystkich okręgów.

Amatorzy cudzych kartofli. Skradziono z kopca 7 centnarów kartofli. Dwóch przywłaścicieli cudzej własności przytrzymał, którzy utrzymują, że zrobili to z głodu i niedz. Kar ich jednak nie minie.

# Wiadomości ze Starogardu.

Rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo. Przed sądem okręgowym w Starogardzie stawała Skiderowska z Narków powiatu tczewskiego, której akt oskarżenia zarzucał, iż podczas procesu o alimenty dopuściła się krzywoprzysięstwa. Sąd skazał oskarżoną Skiderowską na rok ciężkiego więzienia.

Listowy skazany na 6 miesięcy więzienia. Listowy Roszkowski ze Starogardu został przez wydział karny sądu okręgowego skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata za sfalszowanie przekazu pocztowego.

Zawodowi złodzieje skazani na rok i dwa lata ciężkiego więzienia. Sąd okręgowy skazał za różne przewinienia natury kryminalnej Zamkiewiczza (ul. Skarszewska) na rok ciężkiego więzienia i Cierkowskiego (ul. Chojnicka) na 2 lata ciężkiego więzienia.

240 zł grzywny za przewóz niemieckich towarów z Gdańska. Restaurator Bałachowski Jan z Starej Kiszewy pow. kościerskiego oskarżony został o przestępstwo skarbowe. Sąd ska-

zał B. na 240 zł grzywny względnie 12 dni aresztu za przewóz towaru pochodzenie niemieckiego z Gdańska.

Przeniesienia w wojsku. Przeniesieni zostali z 2 p. szwoleżerów p. rotmistrz Wilczek do 3 p. szwol., p. rotm. Stojowski do Lwowa, p. major Gilewski do Włocławka. Do 2 p. szwol. w Starogardzie zostali przydzieleni p. major Olszewski z Włocławka i p. rotm. Zakrawacz z 7 p. ułanów.

Ważne dla młodzieży. Dnia 12-go kwietnia urządził III. drużyna harcerska przedstawienie i zabawę. Dnia 19-go kwietnia urządził Stow. Młodzieży Żeńskiej swój wieczorek.

Maks Münchau skazany na 6 miesięcy więzienia za przywłaszczenie sobie składek robotniczych. Przed sądem okręgowym stawał Max Münchau, oskarżony o przywłaszczenie sobie składek ubezpieczeniowych kas chorych, które potraçał swym robotnikom, a nie wpłacał do kasy. Sąd skazał Maxa Münchau'a na 6 miesięcy więzienia.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 kwietnia 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Wielki Czwartek. Franciszka z P.  
Jutro: †† Wielki Piątek. Bened. Ryszarda  
Wschód słońca: godz. 5,35.  
Zachód słońca: godz. 18,34.

## DYZURY APTEK:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 19, telefon 994;
- 2) Apteka pod Lwem, (Okole), ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek Teatr zamknięty. Kasa czynna dziś i w sobotę tylko od 17—20-ej.  
W niedzielę 5 hm. poraz pierwszy odegrana będzie operetka w 3 akt. Fr. Lehara p. t. „Druciarz”.  
W poniedziałek wielkanocny wieczorem „Druciarz”.  
W poniedziałek o godz. 16-ej po cenach znizowanych „Taniec szczęścia”.

## Na marginesie.

Pisz nam:  
Odnosnie do ostatnich uwag o filmie polskim, osmielam się podnieść jeszcze następujące szczegóły:

Od lat już walczy polska prasa filmowa o komedię polską. W odróżnieniu od Czechów, którzy, w pierwszym rzędzie wykorzystując swój świetny komediowy zespół aktorski, wypuszczają na rynek coraz to nowe filmy, zdobywające uznanie publiczności całej Europy, — polskie wytwórnie nagrywają wyłącznie dramaty, forsując w tym kierunku swój nienajlepszy materiał aktorski.

Vlasta Burjan czy Anni Ondra znani są każdemu polskiemu bywalcowi kinowemu. A czy kto z Czechów słyszał coś o naszym Maszyńskim, Krukowskim lub Walterze? A przecież ci aktorzy wcale nie ustępują najświetniejszym komikom czeskim, na których nietylko czeskie, lecz i niemieckie wytwórnie filmowe (np. Ufa) porobiły kolosalne majątki.

Pozatem jedną z największych bolączek polskiego filmu jest ślepe naśladowanie obcych wzorów bez krzty własnej inwencji. A jeśli kiedy zdobędziemy się na rzecz oryginalną, to na pewno w filmie tym ujrzymy kilku rosyjskich żandarmów, zwykle pijanych, zwalających śniegu, które imitować mają Sybir, młodego patryotę bitego przez carskich oprawców itd. Dotychczas w filmie polskim ani raz nie zaświeciło słońce, rzadko widzimy w nim uśmiechniętą twarz. Bohaterki nasze trują się, a amanci łamią ręce w niemiejskiej rozpacz, zalewając się przylepami. To może z czasem obrzydnieć.

A gdy już który z reżyserów stworzy film, w którym niema rosyjskiego żandarma, to na pewno znajdzie się w nim polski posterunkowy, kilku bandytów, melina warszawska, szpiedzy, zdradzona żona, albo motywy tego rodzaju, jakie widzieliśmy w „Moralności pani Dulskiej”.

Nasi wytwórcy filmowi dotychczas nie nawrócili z tej błędnej drogi. Zobaczymy jeszcze jeszcze jeden film, w którym główną rolę odgrywać będą handlarze żywym towarem itp. branża. Nie rozumieją ci panowie, że pogodne filmy więcej ciągną od tych wszystkich kryminałów, jakimi nas dotychczas karmili.

I nareszcie wytwórnie same muszą być solidnymi przedsiębiorstwami, nie norami wyzysku lub rozpusty. Przypominam niedawny proces toruński, gdzie „renomowani” wytwórcy filmowi, ojciec i dwaj bracia, dostali się za oszustwa do kryminału.

— **Osobiste.** Dr. Stanisław Frąckiewicz, lekarz wojskowy, przeniesiony został z dn. 1 kwietnia na własną prośbę, w stan spoczynku.

— **Kwiecień-plecień, trochę z'my, trochę lata.** Po nocy pogodnej i przymrozku porannym zanosi się w ciągu dnia na większe ocieplenie (do 9 stopni C. zapowiada Państwowy Instytut Meteorologiczny). Słabe wiatry północne, później wschodnie. W innych stronach kraju naogół chmurno, porywiste wiatry, w górach — śnieżyca, poczem odwilż.

— Wszystkie kioski gazetowe w Bydgoszczy, zamykają się, począwszy od 5 b. m. br. w każdą niedzielę i święto już o godz. drugiej po południu. W drugie święto Wielkanocy, Zielonych Świąt oraz Bożego Narodzenia pozostaną kioski gazetowe przez cały dzień zamknięte.

— **Hodur zadowolony.** Jak już donosiliśmy, bawił w Bydgoszczy 22 marca osławiony „biskup narodowy” Hodur. W przemówieniu do swych owiec oświadczył, że rząd obecny bardzo mu się podoba, ponieważ jest pobłażliwy (tolerancyjny) względem sekciarzy.

A więc jest jednak ktoś, kto zadowolony jest z obecnych rządów.

— **Oj, ten biurokratyzm!** Od 1 bm. wydawanie paszportów zagranicznych wzgl. wiz na ponowny wyjazd następuje za uprzednim uiszczeniem odnośnej opłaty w Kasie Skarbowej (nie jak dotychczas w biurze paszportowym) za przedłożeniem deklaracji przychodowej wystawionej przez biuro paszportowe, ul. Grodzka 32, pokój nr. 9. Interesenci chcący uzyskać paszport w tempie przyspieszonym, winni zgłaszać się po deklarację w godzinach rannych (od 8-ej).

— **Kto oszukuje na wadze?** Zgłosiło się do redakcji kilku kupców branży spożywczej i udzieliło wyjaśnień w związku z podniesionymi zarzutami co do niezgadającej się wagi masła i mydła. Oto **mydła** wogóle nie sprzedaje się na wagę. Dobrze wyschły kawałek mydła Schichta do prania, który nam pokazano na dowód, stracił na wadze na każdym kilogramie — około 50 gramów. Jest to nieuniknione. Gosposie żądają mydła twardego, suchego. W stanie świeżym, miało ono swoją wagę, wyschło jednak nigdy nie ma pełnej wagi i dlatego uczciwy kupiec nigdy za wagę mydła nie ręczy, chyba

za tzw. mydło szare. Co się tyczy **masła**, to nasi kupcy wielokrotnie padają ofiarą niesumiennej przekupniów targowych, którzy albo masła dobrze nie ważą, albo też sprzedają je z większą zawartością wody. Pożądaną byłaby ściślejsza kontrola na targach a nawet w niektórych mleczarniach na prowincji, skąd masło do Bydgoszczy dowożą.

— **Nadzwyczajny koncert religijny w Bristolu.** Stosownie do powagi chwili dzisiejszy dzień w Bristolu poświęcony jest poważnej muzyce religijnej. Najdoskonalsze utwory zapewniają bogaty program: między innymi chór pielgrzymów i pieśń do gwiazdy z „Tannhäusera”, czar Wielkiego Piątku z „Parsifala”, pozatem Beethoven, Schubert (Ave Maria) oraz „Stabat Mater” Rossiniego. Dla prawdziwych miłośników muzyki dzisiejszy wieczór czwartkowy zapowiada się bardzo interesująco.

— **Właściciele akwarjów, uwaga!** W pierwszych dniach marca zawiązało się w Bydgoszczy towarzystwo miłośników akwarjów i terarjów pod nazwą: „Scalare” — Tow. miłośników akwarjów i terarjów w Bydgoszczy. Prosimy wszystkich amatorów akwarjów o zapisanie się na członków i przybycie na następane zebranie miesięczne, które się odbędzie dnia 10 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha.

## Gandhi grozi samobójstwem.



Gandhi, wódz narodowego ruchu w Indiach angielskich, zawarł pokój z rządem, na mocy którego zobowiązał się dalszą wojnę o prawa Hindusom należne prowadzić tylko w drodze pokojowej. Ale masy nie respektują zobowiązania swego wodza. W Cawnpore przyszło ponownie do rewolucyjnych rozruchów, w których zginęło 120 osób. Gandhi oświadczył, że jeśli coś podobnego się powtórzy, to on życie sobie odbierze, aby ze swej strony dać dowód, że swe zobowiązanie serjo pojmuje.

Ta groźba wystarczy zapewne, aby masy wstrzymały od dalszych wykroczeń.

Obok Gandhiego widzimy Sarogim Naidu, przywódczynię ruchu kobiecego w Indiach i wierną sojuzniczkę Gandhiego.

## W Bristolu.

W czwartek, dnia 2 kwietnia br. odbędzie się  
**IX. NADZWYCZAJNY KONCERT**  
pod tytułem  
**Wieczór Muzyki Religijnej**  
w wykonaniu znanej orkiestry p. KONARSKIEGO.  
Początek koncertu 5.30 — programu 8.30

## Konferencja zarządów Katolickich Tow. Robotniczych m. Bydgoszczy

zastanawiała się onegdaj nad programem uroczystego obchodu 40-lecia encykliki papieskiej „Rerum Novarum”. Urządzeniem obchodu w tym roku zajmie się towarzystwo parafii Serca Jezusowego. Z kościoła wyruszy uroczysty orszak do Resursy Kupieckiej albo do Teatru Miejskiego — na akademię jubileuszową. Jednocześnie, w uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego (14 maja) odbywać się będą uroczystości jubileuszowe całego świata chrześcijańskiego. Z Polski wyjedzie do Rzymu około 100 robotników katolickich; z Bydgoszczy zamierza wyjechać 4 delegatów. Konferencja uchwaliła, aby okręg bydgoski zastępował na obchodzie jubileuszowym w Rzymie — niestrudzony organizator tutejszych towarzystw robotniczych p. Jan Cywiński.

Pięknym momentem konferencji wczorajszej było wysłuchanie stojąco — wspom-

nienia o zasługach śp. Wacława Klóskowskiego, honorowego członka okręgu. Po świętach odprawiona zostanie Msza św. za spokój duszy Zmarłego — Msza zakupiona przez wdzięcznych robotników.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani referat inż. Banaszyka o znaczeniu gazownictwa z punktu ogólnopństwowego. Z zadowoleniem stwierdził prelegent, że w ostatnim pięcioleciu używanie gazu w Bydgoszczy wzrosło o 100% i wynosi obecnie 48 metrów sześciennych rocznie — na jednego mieszkańca. Produkty uboczne z odgazowanego węgla, jak koks, smoła, benzol i amoniak są wprost nieocenione. Dyrekcji gazowni miejskiej można pogratulować — celowa propaganda nigdy nie zawiedzie. Zebrani poprosili prelegenta o dalsze referaty z tej dziedziny naukowej, mało naogół znanej.

## Wielki Piątek.

Darem Wielkiego Piątku — to Krzyż.

Był on ongiś drzewem kłówny i hanby. Na jego gałęziach zawisali — niby ohydny owoc — zbrodniarze — niewolnicy.

Dzisiaj jest Krzyż znakiem chwały i zasługi, potęgi i wielkości.

Z Krzyżem w ręku pukali Apostołowie do podwojów świętych pogańskich — i zamilkły szatańskie wroczynie a oniemiała bóstwa za ziemię padały.

Krzyż wnoszono uroczysto do potężnych miast i stolic świata — i uciekli z nich podziemskie moce i straż nad bramami oddały Krzyżowi.

Zjawił się Krzyż i na wsiach a mieszkańcy ich wnet się przekonali, że niema na ziemi opieki ani obrony jak w wdzięcznym cieniu Krzyża.

W progi domów i mieszkań ludzkich wstąpił Krzyż i stał się dla rodzin źródłem łaski i błogosławieństwa, szkołą cnoty i szlachetności.

Pokazano Krzyż potężnym wodzom na polu walki — a oni zatknęli go na swych zwycięskich sztandarach.

Wskazano na Krzyż królom i mocarzom, a oni przyklekli przed nim, schylił pokornie czoło i jak Kościół święty w Wielki Piątek zawolali do narodów swoich:

Ecce lignum Crucis:  
Venite adoremus!

I upadły u stóp Krzyża narody wielkie i po-

teżne, głęboki hołd mu oddały ludy najbardziej oświecone i kulturalne:

Krzyżu święty nadewszystko,  
Drzewo przynajszlachetniejsze.

Słychać jednak w tym hymnie uwielbienia syki jakieś i zgrzyty... O, bo Krzyż ma i wrogów, i to zaciętych i nieprzejednanych. Jeśli mają władzę w ręku, to usuwają go zewsząd, niszczą i miażdżą. Wyrzucają ze szkół, by nie patrzyły nań jasne oczy dziecka. Usuwają ze szpitali, by nie szukał w nim ostatniej pociechy gasnący wzrok konającego. Nie mogą go dotknąć, to ciskają nań bluźnierstwa i złościami mu.

Nienawiść bezbożnika dla Krzyża ma swój powód. Krzyż nie daje mu spokoju, czyni mu wyrzuty co radość zatruwają grzechu.

Jam świadek — woła doń Krzyż — jak Bóg cię umiłował. Jam świadek jego poniżenia, świadek jego męki, świadek jego śmierci. Po drzącem ciele moim jego Boska spływała Krew. Jam słyszał jak On za ciebie się modlił. Na mnie On dla ciebie skonał. a ty ciągle obrażasz, wiecznie Go nienawidzisz i przesłudujesz?

Słowa te bolą bezbożnika i spokój mu odbierają dlatego ma Krzyż w nienawiści i nie może nań patrzeć.

O ile jednak niektórzy zwalczają go, o tyle inni z tem większą czcią i tem gorętszym umiłowaniem do Krzyża się garną. Jest on prze-

cież dla nich symbolem wszystkiego co dobre, szlachetne, zbawienne.

Głowa jego, co się ku niebu wznosi, mówi im, że tam mieszka Majestat Boży, którego Krzyż za wszystkie prześlagał grzechy świata. Prawe jego ramię, to ramię sprawiedliwości, które za winy ludzkie przeobfity bo naziemski — złożyło Bogu okup. Lewe ramię Krzyża, ramię miłosierdzia, przebaczenie ludzom ofiaruje, łaskę i pociechę. Noga Krzyża klucz mu przypomina, którym Chrystus piekło zamknął i otworzył niebo.

Garnie się więc do Krzyża — a przedewszystkiem w godzinie smutku i cierpienia. Złupiono go, mówi mu Krzyż: Chrystusa na mnie bardziej ogołoco. Opuszczono go, woła Krzyż do niego: Bóg był na mnie więcej opuszczony... Zadano ranę jego sercu, słyszy słowa z Krzyża: Zbawiciel na mnie większe zniosł męk... Zdradzono go haniebnie, z Krzyża słyszy odpowiedź: Kto na mnie zawisł, zdrada spotkała go czarniejsza... Dla człowieka wierzącego niema na świecie cierpienia, n'ema boleści, na którą nie znajdzie ukojenia i pociechy u stóp Krzyża.

To też z uwielbieniem i miłością podnosi nań łzawe oczy i woła z całym światem chrześcijańskim:

O crux splendidior astris!

Krzyż jest dlań oczywiście jaśniejszy nad gwiazdy i słońce, bo dobitniej i wyraźniej od nich świadczy o niepojętej miłości Tego, co na nim dla zbawienia świata życie poświęcił.

X. S. Kolipiński.

**Przy objawach przeczułenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” ożywia krwioobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Żąd. w apt i drog.**

— **Sila zlego na jednego.** Odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego” doreczono w ostatnich dniach 10 nowych aktów oskarzenia za przestępstwa prasowe, 4 zawiadomienia o umorzeniu dochodzeń karnych i dwa doniesienia o zarządzonej konfiskacie (jedno z Gdańska!). Osobno przesłuchiowano redaktora 11 razy przez sędziego śledczego i 12 razy przez policję. Nie do pozazdrosczenia!

— **Oratorjum „Eljasz” w Strzelnicy.** W dzisiejszy czwartek odbędzie się wielki tradycyjny koncert religijny Konserwatorium muzycznego Winterfelda w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Wykonane zostanie po teźne oratorjum Mendelssohna p.t. „Eljasz”. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Zrzeszenie Kaszubów.** W Kartuzach dzięki inicjatywie dra Majkowskiego zawiązała się organizacja regionalna Kaszubów, która postanowiła wskazać do życia wydawnictwo miesięcznika „Gryf”.

— **Tamara — jasnovidz o światowej slawie** przyjechał do Bydgoszczy. Występował w kinie „Okno” i cyrku Dworskiego. Pozostaje tylko do soboty. Blizsze dane w ogłoszeniu.

— **Zwarjowany rowerzysta.** Dnia 1. bm. jakiś zwarjowany rowerzysta, jadąc ulicą Toruńską, najechał na panią K., która skutkiem uderzenia upadła na bruk, odnosząc potłuczenia. Rowerzysta, który mimo wstrząsu, utrzymał się na rowerze, nie obejrzał się nawet, jechał jak szalony i nie dawał sygnałów. Przechodnie byli oburzeni i gdyby nie ratował się ucieczką, byłby może co oberwał. Niestety, numeru jego nie zauważono.

**ZABAWY.**

**I zabawa wiosenna** odbędzie się w pierwsze święto wielkanocne 5. bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 175 etaraniem pracowników fabryki „Kabel Polski”. Przygrywać będzie pierwszorzędną orkiestra.

**Dzielní powstańcy i wojacy Szwederowo** zapraszają na swą pierwszą tegoroczną zabawę wiosenną, odbywającą się w drugie święto wielkanocne w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

**Zabawa.** Kto się chce miłe i przyjemnie zabawić, niech przybędzie na zabawę Tow. śpiewu „Sw. Cecylja” w drugie święto w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 84. Przygrywać będzie dobra orkiestra.

**Fabryka Blumwe jednak pracuje.**

Dyrekcja fabryki traków i obróbki drzewa dawniej Blumwe i Syn informuje nas, że fabryka pracuje nadal. W czasach najlepszej konjunktury pracowało w fabryce 350 robotników. Obecnie pracuje 100. Personal administracyjny nie został zwolniony. Wypowiedzenie miało związek z konieczną akcją obniżki płac.

**Kto wygrał na Loterji?**

W dwudziestym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 22-jej polskiej loterji państwowej glówniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 5256 10862.

5.000 zł. Nr. 8438 40182.

**I znowu szczęśliwy dzień w kolekturze**

**Pawła Billerta w Toruniu**

W 16 dniu ciągnięcia wygrały w tej kolekturze nr. 20474 zł 20.000, nr. 47365 zł 2.000, nr. 117420 zł 1.000, 17246, 98750, 123306, 123331, 123334, 123382, 167811, 167837, 167850 po 250 zł w 17 dniu ciągnięcia wygrały: nr. 30194 (500 zł), 46944, 117423, 117425, 123304, 123380, 124217 (1000 zł), 142045, 142057 w 18 dniu ciągnięcia wygrały: nr. 9377, 11672, 17249 (500 zł), 26824 (2000 zł), 37896, 93727, 100788, 123362, 123365, 124210, 142027.

**Losy I. kl. 23 Loterji Państwowej**

już można nabyć w powyższej szczęśliwej kolekturze 1/4 za 10 zł — 1/2 za 20 zł — 1/1 za 40 zł Również już teraz wypisam 40 zł i 1/1 losu I. kl. 23 Loterji Państwowej za wygraną stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 Loterji Państwowej mej kolektury. (6810)

**Kawały prima-aprilisowe „Dziennika Bydgoskiego”.**

Bydgoszcz, 2 kwietnia.

Przynajemy ze skrucha, że współpracownik nasz nie był we Funchalu. Łatwiej byłoby mu dostać się na księżyc, niż przed surowe oblicze pana Marszałka.

Poseł Matuszewski przysłał nam sprostowanie mniej więcej w tym sensie, że nieprawda jest, jakoby wchodził do lwiej klatki,

prawda natomiast jest, że nie jest on głupi wchodzić do klatki z dzielnymi bestjami.

Dyrekcja Zoologu poznańskiego prosi nas, abyśmy jej pokazali tego samossaka, o którym ona nie wie, a który najwyżej

wylał się w wesołej łepce naszego reportera.

Owe auto, które jeździ po lądzie a pływa po wodzie, i miało się produkować na wodach Brdy, to także bujda.

Jedno jest tylko prawdą — a mianowicie to kupno Madery przez pana Marszałka. Należy się tu tylko małe sprostowanie. Pan Marszałek nie kupił całej Madery za 5 mil. dolarów, tylko parę butelek Madery za kilkadziesiąt złotych.

Ale z tego Polska nic nie będzie miała. Tę Madere pan Marszałek — wyjątkowo — wypije sam. Bo wszystko inne my musimy pić za pana Marszałka.

**Z życia Związku Inwalidów Cywilnych w Bydgoszczy.**

Związek Inwalidów Cywilnych w Bydgoszczy odbył swe walne zebranie. Zarząd pozostał w komplecie, za wyjątkiem prezesa, którym jest obecnie p. Józef Stochaj, inwalida niezależny od renty. Po 9-miesięcznej działalności zdał bilans skarbnik p. Puchalski. Po różnych wydatkach jak np. zakupu nowych legitymacji, spłacenia długów w Centralnym Związku w Poznaniu i t. p., pozostało w kasie saldo 68,— zł.

Inaczej przedstawia się stan kasy pośmiertnej. Wobec zgonu trzech członków, musiano wypłacić zapomóg w wysokości 125,— złotych. Saldo kasy pośmiertnej wynosi 157,48 zł. P. Puchalskiemu jako skarbnikowi wyrażono uznanie ogółu członków.

**— Czyja opona i klucze od mieszkania?**

W posterunku policji państwowej Bydgoszcz-miasto, przy ulicy Fordońskiej, znajduje się opona od samochodu, znaleziona na ulicy Fordońskiej, oraz trzy klucze od drzwi mieszkaniowych, które zostały odebrane pewnemu złodziejowi. Poszkodowani mogą się zgłosić po swą własność w godzinach urzędowych.

**Opryszek pod pozorem jałmużny, dopuszcza się napaści.**

Prosząc o jałmużnę, rzucił się na dra D., zadając mu cios w głowę.

Po domach i mieszkaniach włóczy się teraz jakiś indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, które pod pozorem jałmużny, dopuszcza się czynów przestępczych. Jak dalece trzeba się mieć na ostrożności przed temi ptakami, którym niebezpiecznie jest nawet otwierać drzwi mieszkań, dowodzi wypadek następujący:

Dnia 31 ubiegłego miesiąca, w godzinach popołudniowych, do drzwi biura

Zarząd Związku Inwalidów czynił wszystko, by przyjąć z pomocą biednym inwalidom i starcom. W dniu 6 kwietnia w drugie święto Wielkanocy urządza się zabawę tańczącą, u p. Małeckiego przy IV. śluźie (przy wstępie dogodnym). Orkiestra wzmocniona Związku Inwalidów Wojennych grać będzie od godziny 6 do 4 rano. Czysty zysk przekazuje się na rzecz biednych inwalidów i starców. Uprasza się obywatelstwo o poparcie tej imprezy.

**Dziecko pod kołami tramwaju.**

Czteroletnie dziecko puszczone bez należytej opieki na ulicę.

W końcu ubiegłego tygodnia, przechodnie ulicą Nakielską byli świadkami grozą przejmującej sceny. Oto czteroletni chłopczyca, Leszek Spychaj, którego rodzice zamieszkują przy ulicy Nakielskiej 11, błąkał się samopas po ulicy. Nagle w pewnym momencie, gdy nadjeżdżał tramwaj, dziecko wysunęło się na szyny tak nieszczęśliwie, że

**Na Wielki Piątek.**

Wioda Cię Chryste krwawą drogą... I oczyma utkwionemi wzwyż — Sam idziesz. Nie ma nikogo Kłoby Ci pomógł dźwigać krzyż.

O drogo święta; chociaż krwawa — Zroszona Bożym potem. Pluszcza się ludzka naigrawa Rzuca na Boga wyzwisk błotem.

O świecie niepojęty — Gdzież twoje lzy srebrzyste? — Na Krzyżu rozpięty — Kona Chryste.

Z Jego Boku świętego Już Krwi płyną strumienie... Zbawioneś od zlego Ludzkie nasienie.

Ziemię zwolniona z ciężkich win, — Tocz się w orbicie jasných dróg! Dziś cię w objęcia bierze Bóg Chrystus Zbawiciel — Boży Syn.

STANISŁAW BORUN.

— **Spłoszeni złodzieje.** W nocy z 29 na 30 ub. m. włamali się jacyś nieznani złodzieje przez okno do mieszkania p. Anny Kiedrowskiej, przy ulicy Nakielskiej 16. Szczęściem, zauważono złodziei, którzy na wszczęty przez domowników alarm, zbiegli, nie czyniąc żadnej szkody.

musiało się dostać pod koła tramwaju. Świadkom tej sceny, krew w żyłach zastygła, bo istotnie znalazło się ono pod kołami. Kobiecy z przerażeniem odwracały głowy od tego widoku, a mężczyźni podbiegli czempredzej, aby wydobyć nieszczęśliwe dziecko z pod nagle zahamowanego wozu. Wszyscy pewni byli, że dziecko zostało zmasakrowane, tymczasem ku ogólnej radości wydobyto je całe i zdrowe, a to dzięki nadzwyczajnej sprężystości i przytomności motorowego, który w ostatniej chwili, gdy dziecko było już pod kołami, całym wysiłkiem zdołał zatrzymać tramwaj. Dziecko odniosło tylko lekkie potłuczenia.

Dziwić się należy, że rodzice tak mało zwracają uwagi na swe dzieci, puszczać je samopas na ulicę, gdzie na każdym kroku czyha na nie niebezpieczeństwo: W razie nieszczęścia, kto byłby temu winien?...

— **Kradzież drobiu.** Do chlewa p. Doroty Stachowicz, zamieszkałej przy ulicy Wysokiej 6, włamali się nieznani złodzieje i skradli 8 kur, oraz 1 koguta, wartości 45 zł.

**PROGRAM W KINACH.**

**CORSO** wyświetla dziś po raz ostatni „Pat i Patachon wśród ludożerców” oraz „Symfonia północy”.

**APOLLO.** Dziś po raz ostatni „Stargane struny”.

**KRYSTAL** kończy swój przedświąteczny program dzisiaj z Janingsem „Niebieski motyl” i nadprogram.

**MARYSIENKA.** Dziś ostatnie przedświąteczne przedstawienia podwójnego programu: „Żono słuchaj męża” i emocjonującego dramatu „Ostatni pocałunek”. Na święta przygotowane są dwa piękne obrazy, które stanowiąc będą prawdziwą ucztę świąteczną.

**NOWOŚCI.** Dziś po raz ostatni „Księżniczka sceny” i nadprogram świetna komedia.

**OKO.** Dziś po raz ostatni „Szlakiem hańby” i rewja na scenie.

**Przechwycenie oszusta, podającego się za bogatego fabrykanta. Naciągał wieśniaków, wpychając im lichy towar za wysoką cenę.**

Donosiliśmy przed niedawnym czasem, o trzech nieznanach oszustach, którzy jeżdżąc autem lub powózka po wioskach, wstępowali pod pozorem wypożyczku, lub pożyczki, do zamożniejszych gospodarzy, dopuszczając się na nich oszustwa. Mianowicie, przedstawiając się za bogatych właścicieli fabryk tekstylnych, wciskali wieśniakom najlichszego gatunku materiały, za które kazali sobie wystawiać weksle na wysokie sumy, wmawiając w łatwowieńnych, że tylko w celu odwdziżenia się za gościnę, odstupują im „tak tania” towar. O płatności

weksli powiadamiali następnie poszkodowanych pocztą, grożąc protestami i sądem, podpisując na zawiadomieniach jakieś fikcyjne firmy.

Poszkodowani, narażeni przez oszustów na olbrzymie straty, odnieśli się ze skargą do władz, które wszczęły poszukiwania za oszustami i ujęły w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 14, herszta tej szajki, niejakiego Chaima Ehrlicha, żyda. Przyznał się on, że grał rolę „dyrektora”, jednak współników swoich wydać nie chce, twierdząc, że nie pamięta, kto z nim jeździł.

3.000 zł. Nr. 29577 32264 54362 86672	88267 141036 144398 177208 192234.
2.000 zł. Nr. 3005 9441 41330 41994	45408 52902 56470 59383 97605 99726
1.000 zł. Nr. 1683 7614 29615 29958	31427 31623 44946 49868 51968 88271 89637
500 zł. Nr. 4968 5563 6872 7609 8899	8914 9621 9682 10057 10179 12573 13025
17471 17926 18126 19248 19392 20840 25604	27644 29042 29451 34086 35865 39446 43010
43473 43899 44034 44278 50548 51816 53346	54463 56321 56487 57708 59039 59059 65545
66033 67945 68753 72327 73502 75470 76817	77435 80545 85073 85895 86080 86310 86438
89486 90461 91122 93837 94126 97189 97319	97700 98915 101360 110969 112197 112931
115416 115544 116111 125713 127542 127771	130542 132160 132540 133360 140429 142664
146778 148316 149804 151176 151628 152629	153794 154397 155273 155640 155952 156061
158330 158674 159534 160328 161901 163398	166867 170084 170939 172026 174223 174289
178275 178446 178784 180460 182516 183182	183574 184501 185016 185020 185415 188985
189441 190878 192130 192229 193858 194395	196120 197365 197925 198925 199426 200091
201544 205375.	

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejąć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny”. Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

— **Czyja tabliczka?** W komisariacie V. P. P. przy ulicy Zamojskiego, znajduje się do odebrania tabliczka reklamowa z napisem „Prawdziwe Maggię artykuły zupne tu do nabycia”. Tabliczkę tę znaleziono przy ulicy Gdańskiej.

— **Kradną nawet zamki.** Pani Juljanna Basińska, zamieszkała przy ulicy Promenada 1, doniosła do policji, że podczas jej nieobecności w mieszkaniu, jakiś nieznan sprawca odkręcił zamek od drzwi jej mieszkania, z którym zbiegł. Dziwić się należy śmiałości złodzieja, który dla tak mało wartościowej rzeczy, jaką jest zamek u drzwi, narażał się na to, że każdej chwili mógł być spostrzeżony i przychwycony, bo przecież musiał sobie zadać nie mało trudu, aby zamek odkręcić.

**Kradzieże z niezamkniętych mieszkań.**

Nie byłoby tylu złodziei, gdyby nie było ludzi nieostrożnych. Czytelników „Dziennika Bydgoskiego” niejednokrotnie już ostrzegaliśmy przed włóczącymi się złodziejami, którzy pod pozorem jałmużny czy innym, kradną w mieszkaniach, co im tylko wpadnie pod rękę i że wobec tego nie należy nawet na chwilę pozostawiać mieszkań niezamkniętych. Są jednak ludzie, którzy, czy to dlatego, że nie czytują gazet i nie wiedzą, co się w mieście dzieje, czy też nie przywiązują należytej wagi do ostrzeżeń, dość, że nie zachowują tej ostrożności i dlatego padają ofiarą złodziei.

I tak p. Wincentem Chrabaszczowi, zamieszkałemu przy ulicy Fordońskiej, jakiś nieznan złodziej skradł, z pozostawionego otworem mieszkania, ubranie granatowe, wartości 180 zł.

Do otwartego mieszkania p. Stanisława Grabowskiego, przy ulicy Lenartowicza 89, zakradł się jakiś złodziej i zabrał zegarek męski. Aresztowano pewnego podejrzanego o tę kradzież osobnika, bez stałego miejsca zamieszkania.

Należy zatem mieć się zawsze na ostrożności i nie zostawiać ani na chwilę mieszkań otwartych.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

PIĄTEK, 3 KWIEŃNIA.

**WARSZAWA.** 15,50—16,10: Lekcja języka francuskiego. 17,40: Transmisja z Poznania „Siedem słów Zbawiciela” — J. Haydna. 20,00—20,15: „U stóp Golgoty” — wygł. p. Zygmunt Kisilewski. 20,15: Muzyka religijna. 21,15—22,00: Słuchowisko „Judas” Kazimierza Tetmajera.

**POZNAŃ.** 14,00—14,15: Notowania giełdy pięt. zboż. towar. i cen targowych rzeźni miejskiej. 17,45—18,45: „Siedem słów Chrystusa” (Kwartet smyczkowy). (Transmisja na wszystkie stacje polskie). 18,45—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

SOBOTA, 4 KWIEŃNIA.

**WARSZAWA.** 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,10—16,45: Program dla dzieci. 18,00—18,45: Rezurekcja i dzwon Zygmunta (Transmisja z Krakowa). 19,00—20,30: Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk” Wiktora Hausmanna.

**POZNAŃ.** 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy piętnej. 16,45—17,15: Koncert dla młodzieży. 17,15—17,35: „Działalność nauka Aleksandra Bruecknera” — prof. dr. Tadeusz Grabowski. 18,45—19,00: Nadprogram z ilustr. muz. 20,30—21,00: Autorecytacja — Emil Zagadłowicz. 21,00—22,00: Koncert religijny. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

**Dział sportowy.**

**Sokół (Bydgoszcz) — Gryf (Toruń).**

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu mecz piłkarski między I. druż. Sokola (Bydgoszcz) a I. druż. Gryfu (Toruń) zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Gra stała na niskim poziomie, była mało interesująca i ociężała. Przyczyniła się do tego w niemałym stopniu fatalna pogoda. Sokół wykazał większą bojowość i lepszą technikę. Gryf przewyższał gości siłą fizyczną. Bramki strzelili dla Sokola Nowak, dla Gryfu Ziółkowski. Sędziował p. Talmiaszek z Torunia.

Może wreszcie bydgoskie drużyny piłkarskie godnie reprezentować będą swoje miasto? Zobaczymy! (Red.).

**I. druż. „Polonia” — I. druż. „Sokół”.**

W dniu 6 kwietnia odbędą się na boisku stadionu miejskiego o godz. 15,30 pierwsze w tym roku zawody piłkarskie między wyżej wymienionymi drużynami.

Zespoły: K. S. „Polonia” b. mistrza Pomorza jak i „Sokół” beniaminka A klasy będą się starały pokazać grę naprawdę ładną i pełną emocji. Zwłaszcza „Sokół” I. będzie dla „Polonii” przeciwnikiem grającym, gdyż jego pierwszy występ w Toruniu skończył się wynikiem

**Ostatnie wiadomości.**

**Różowe sny sanacji o maleniu bezrobocia — a cyfry.**

**Górnikom śląskim grożą dalsze redukcje.**

**Warszawa, 2. 4. (tel. wł.)** Dzisiejszy „Robotnik” zaprzecza wiadomościom PAT’a, jakoby bezrobocie w Polsce zmalało i przytacza dalsze cyfry pochodzą z bezrobocia na Górnym Śląsku. W całym szeregu kopalń zwalnia się codziennie setki górników, a szczególnie wielkie redukcje zapowiedziano na kopalni „hr. Franciszek” gdzie ma być zwolnionych 1.150 górników a na kopalni „Wawel” 900 górników. Angielski koncern Ballestrem właściciel kilku kopalni na Górnym Śląsku interwenjował w ministerstwie pracy w Warszawie, zabiegając o zniesienie ustawodawstwa demobilizacyjnego, które utrudnia dyrekcjom zwalnianie robotników.

**Wyjazd jeźdźców polskich na konkursy hippiczne do Nicei.**

**Grudziądz, 1. 4. (PAT).** Wyjechała z Centrum Wyszkolenia Kawalerji z Grudziądza ekipa polskich jeźdźców na międzynarodowe zawody hippiczne do Nicei. W skład ekipy wchodzi major Antoniewicz, rtm. Kapuściński, rtm. Korytkowski i rtm. Starnawski. Ekipa wyjechała na rozkaz telefoniczny. Pierwotnie istniała tendencja, aby jeźdźcy polscy nie brali udziału w tegorocznych zawodach hippicznych w Nicei, a to ze względu na ogólny kryzys gospodarczy i konieczność daleko posuniętej oszczędności. Przeważało jednak zdanie, iż ze względu na konieczność propagandy polskiej zagranicą, wyjazd ekipy jest pożądany. W tym roku ekipa nasza walczyć będzie z ekipą włoską, gdyż chodzi tu o zdobycie po raz trzeci pucharu narodów tym razem już na własność.

**Na Kresach Wschodnich szaleją burze śnieżne.**

**Stolpce, 1. 4. (PAT).** W ciągu poniedziałku szalała w okolicy Wiaźma — Smoleńsk burza śnieżna, która spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej. Pociąg pospieszny z Moskwy przybył do Stolpców z 10-godzinnym opóźnieniem.

**Zator lodowy na rzece Bug.**

**Białystok, 1. 4. (PAT).** Na rzece Bug koło Małkini na wysokości wsi Glinie utworzył się zator lodowy długości 4 km., przytykając do mostu kolejowego. P. wojewoda wezwał do rozbicia zatoru lodowego baterję 18 pułku artyl. polowej w Ostrowiu Mazowieckim i sam wyjechał na miejsce z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego.

**Dział społeczny.**

**Opłata składek do ubezpieczenia inwalidowego.**

Wskutek obniżenia przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu wartości świadczeń w naturze, obowiązują dla robotników rolnych od dnia 1 stycznia 1931 r. następujące grupy zarobkowe w ubezpieczeniu inwalidowym:

Ordynariusze należą do klasy IV (znaczek tygodniowy 75 gr), chałupnicy kl. IV (znaczek tyg. 75 gr) — zaciężnicy: kat. I, II i III kl. II (znaczek tyg. 45 gr), kat. IV kl. III (znaczek

**30.000 uchodźców ze Śląska Opolskiego.**

W Katowicach odbył się zjazd delegatów Związku Uchodźców Śląskich przy udziale 100 osób, reprezentujących ponad 30 000 zorganizowanych członków. Zjazd zajmował się głównie sprawami, związanymi z poprawą bytu uchodźców i uchwalił rezolucję skierowaną do wojewody Grażyńskiego z prośbą o przeprowadzenie akcji odszkodowania za stracone i porzucone na Śląsku Opolskim majątki.

**Związek Toruniaków w Chicago.**

Wychodźstwo polskie w Ameryce zabiega o zorganizowanie wszystkich rodaków pochodzących z Torunia, celem przygotowania wycieczki do Polski 1933 roku — na 700-tą rocznicę nadania Toruniowi praw miejskich. Komitet „Toruniaków” zawiązał się w Chicago przed kilku dniami.

**Popelniła samobójstwo na grobie swego narzeczonego.**

**Kraków, 1. 4. (PAT).** Na cmentarzu rakowickim popelniła samobójstwo robotnica Krawczykówna Stefania. Zamachu samobójczego dokonała na grobie swego narzeczonego, który zmarł przed kilku dniami. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

**Umysłowo chory rzucił się pod pociąg towarowy.**

**Kraków, 1. 4. (PAT).** Na przestrzeni między Babinem a Trzebiną rzucił się pod przejeżdżający pociąg towarowy pracownik kolejowy Adamaszek Franciszek. Koła pociągu obcięły mu obie nogi. Przewieziony do szpitala Adamaszek zmarł. Według dotychczasowych dochodzeń denat miał być umysłowo chory.

**Z ruchu towarzystw.**

**S. M. P. „Gwiazda” przy kościeł. św. Trójcy.** Dziś w czwartek o g. 19,30 zebranie plenarne w salce przy kościeł. Interesujący wykład wygłosi p. prof. Mokrzycki.

„Odręczenie”. Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja śpiewu w salce zakładu. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

**Kol. K. S. „Sparta”.** W piątek 3. bm. o g. 19-ej zebranie miesięczne w Ognisku KPW. W czwartek, 2. bm. o godz. 19 zebranie zarządu.

Oddział kolarzy Sokół V. Treningi oddziału odbywać się będą co wtorki i piątki, o godz. 18 na szosie szubińskiej. Zbiórka 500 mtr. od koszar ułanów.

**Bacność, szoferzy!** Zebranie odbędzie się w następną sobotę.

**Kolo Absolwentów Szkół Handlowych.** Konkurs szachowy kończy się dnia 6. bm.; wydanie nagród na zebraniu plenarnym dnia 7. bm. o godz. 20. Uprasza się nierozegrane partie jak najprędzej dokończyć. Na zebraniu wygłosi p. red. Nowakowski ciekawy wykład; niechaj okazję każdy wykorzysta.

**K. S. „Iron”.** Zebranie miesięczne dnia 3. bm. o godz. 20 w sali Złoty Róg przy ul. Grunwaldzkiej 14. Zakończenie konkursu strzelania za rok 1930. Zebranie zarządu o godz. 19 tamże.

**O. P. N. „Sokół” V.** Schadzka wszystkich drużyn w piątek 3. bm. o godz. 19 u p. Małeckiego 4 śluza.

„Harmonja”. Dziś w czwartek o godz. 20 lekcja śpiewu chóru męskiego, o 20,45 chóru całego. Jutro w piątek zwykła lekcja. We wtorek, 7. bm. o 19,30 zebranie miesięczne. Po zebraniu lekcja śpiewu.

**Bank Polski płacił w dniu 2. bm. za:**

dolary amerykańskie	8,871½—8,861½
dolary amerykańskie	8,871½—8,861½
funtury szterlingów	43,181¼
franki szwajcarskie	170,90
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,69
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austriackie	124,95
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,323¼

**Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

POZNAŃ, dnia 1. 4. 1931 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00—22,50
Pszenica	27,50—28,00
Jęczmień przemiałowy	21,50—22,50
Jęczmień browarowy	24,50—25,50
Owies pastewny	20,00—21,00
Owies jedn. nadaj. się do siewu	23,00—24,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	32,00—33,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	41,00—44,00
Otręby żytnie	18,00—19,00
Otręby pszenne	18,25—19,25
Otręby pszenne (grube)	19,25—20,25
Rzepak	38,00—40,00
Gorzyczka	42,00—47,00
Wyka latowa	42,00—44,00
Peluszka	43,00—47,00
Groch Victoria	24,00—28,00
Łubin niebieski	22,00—24,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Seradela	85,00—92,00
Koniczyna czerwona	300,00—350,00
Koniczyna biała	34,00—40,00
Koniczyna szwedzka	230,00—260,00
Koniczyna żółta odłuszczone	140,00—170,00
Koniczyna żółta w łuskach	60,00—70,00
Tymoteusz	090,00—105,00
Rajgras angielski	090,00—110,00
Tatarka	25,00—28,00
Słoma prasowana	2,50—2,90
Siano luzne	7,10—7,50
Siano pras. nadnoteckie	7,80—8,50

**Giełda warszawska**

z dnia 1 kwietnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poz. bud.	045,00 045,25
5-proc. poz. konw.	000,00 049,25
10-proc. poz. kol.	104,25 104,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—132,00
Bank Zachodni	000,00—060,00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—065,00
W. T. Węgla	000,00—032,75
Lilpop	000,00—021,50
Modrzejów	000,00—006,75
Ostrowiec	000,00—041,50
Haberbursch	000,00—095,00
Starachowice	000,00—012,00

Tendencja niejedonlita.

**Wszystko się tłumaczy.**



— Coreczka pani jest bardzo gadatliwa...  
— To skutki złościwości. Swego czasu wszczepili jej ospę przy pomocy szpilki gramofonowej.

**Wszystko maleje.**

— Podobno ludzie coraz bardziej maleją?  
— Co dziwnego? Bułki zmalały, serdelki zmalały, pensje urzędników państwowych maleją, dłaczegoby ludzie mieli być wyjątkiem?

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna się od ukończenia 16 roku życia.



# NADYNGUS

oraz na podarki świąteczne dla pań  
i dla panów jedyne w swym rodzaju

## WODY KOLONSKIE *Isto*

## WODY KWIATOWE *Isto*

= o silnym orzeźwiającym zapachu!

### J. & S. Stempniewicz · POZNAŃ

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

**POLECENIA**

**Fasonowanie**  
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

**Czapczki**  
damskie, strojne i sportowe. Libelta 11, I lewo. (3703)

**Maszyny**  
do szycia od 60 do 330 zł. Singera i inne poleca pod gwarancją I. Kuberek Śniadeckich 6a. (6800)

**Mandoliny**  
19.50, skrzypce 16.90, smyczki 3.90, futerały, struny tuzin 0.50, przybory tanio. „Syrena”, Pomorska 1. (3714)

**Wózki** (3727)  
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków w Dziecięcych „Sport” 3-go Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt.

**Leżanki**  
wielki wybór, dobre wykonanie 45 zł. Hetmańska 14, I piętro. (6853)

**SPRZEDAŻE**

**Gospodarstwo**  
116 mórg pszennej i żytniej ziemi w jednym planie przy domu sprzedam, lub zapiszę córce, pozostałe jest 15-20 tys. zł. lub zamienię na gospodarstwo 50-60 morgowe, z dopłatą. Pośrednicy nie wykluczeni. Wiad. w Dz. Bydg. (6826)

**47 morgowe**  
gospodarstwo tanio sprzedam, lub zamienię na mniejsze, wzgl. na interes kolonjalny. Wskaże sołtys Rubinkowo, poczta Toruń Mokre. (6828)

**Place**  
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaje za dogodną spłatą F. Peterson, Cegielnia, tel. 87. (6453)

**Dom**  
3 morgi roli sprzedam. Inowrocławska 68. (6840)

**Okazja!**  
Mamy kilka set centarów dobrej kiszanej kapusty po cenie zł 7 za centnar do oddania, przy większej ilości taniej. B. Thiel i Ska., Tuchola, Rynek 10. (6721)

**Flak 501**  
4 osob. otwarty, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (3677)

**Pianino**  
jadalnie stylowa, meble mahoniowe, kanapy, obrazy, kryształ, sztuciec srebrny tanio sprzedam. Pomorska 55, skład. (3717)

**Wózek**  
sportowy eleg. „Brennabor” na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (3695)

**Futro**  
eleganckie damskie (bronzowe) 180 zł oraz spód męski 45 zł sprzedam Lewandowska, Poznańska 32 II ptr. (6804)

**Urządzenie**  
składu kolonjalnego na sprzedaż. Baranowski Sołec Kujawski. (6803)

**Wózek** (3700)  
dziecięcy sprzedam. Grudziądzka 3, Cisieński.

**Pianina**  
fortepjany, skrzypce, wiolonczela, gitary, gramofony, rowery, szkła, porcelanę itp. poleca okazynie Stała Okazja, Gdańska 152. (3692)

**Mleko**  
wprost od krowy dla niemowląt można dostać Wilczak, Jary 1. (6794)

**Wóz**  
roboczy, mocny, dobrze utrzymany, 1 półszorki tanio sprzedam. Piaskowski, Orła 58. (6831)

**Narzędzia**  
kowskie tanio na sprzedaż. Wiad. udzieli O. Legbarth, Bydgoszcz, Nakielska 23. (6815)

**Rower**  
męski i damski, wózek dziecięcy 15 zł. Pomorska 60, podwórko. (3702)

**Jaja**  
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845)

**Motocykl**  
200 □ w najlepszym stanie sprzedam za gotówkę. Adres Dziennik. (6841)

**Prosięta**  
i dobra koza na sprzedaż. Rupienica 16. (6820)

**Prosięta**  
na sprzedaż, ul. Lenartowicza 14. (6817)

**KUPNA**

**Dobrze**  
utrzymany samochód Ford 2 lub 4-ro osobowy celem kupna poszukiwany. „Impregnacja”, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 46. (6859)

**Kupię**  
dużą chustkę, styl turecki. Oferty pod „200” do filii Dz. Bydg. (3651)

**Pianino** (6600)  
lub fortepian kupię za gotówkę. Oferty: Turostowski, Toruń, Stary Rynek 14.

**Kupię**  
dom z ogrodem lub bez wpłata 20 000. Zgł. „Gotówka” Dz. (6741)

**POSA DY WOLNE**

**Kierownika**  
dobrego fachowca dla mej kawiarni, restauracji i hotelu poszukuję zaraz. Bufet na własny rachunek, do objęcia potrzeba ca. 3000 zł. „Dom Polski”, Podgórz. (6808)

**Fotografowania**  
wyuczam, daję stałą posadę. „Wiol”, Dworcowa 18a. (3730)

**Każdemu**  
umożliwiam egzystencję. Listownie do filii Dz. pod „Kor”. (3731)

**Pomocnik**  
fryzjerski potrzebny. Ks. Skorupki 107. (6806)

**Krawca**  
na duże sztuki, samodzielniego pracownika z 3-5 letnią praktyką przyjmę zaraz do mego warsztatu W. Mühlstein, Gdańska nr. 150. (3699)

**Uczni** (6805)  
przyjmie Kaniecki, mistrz stolarski, Jackowskiego 33.

**Bufetowa** (6809)  
siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. Of z opisami świadectw i fotografją nadesłać do kawiarni „Pomorzanka” Toruń.

**Służąca**  
bez spania potrzebna. Małtejski 7, I p. lewo. (3719)

**POSA DY POSZUKUJĄ**

**Administrator**  
obeznany z wszelkimi ustawami przyjmie w administrację nieruchomości. Gwarancja zapewniona. Łask. zgłosz. pod „Właściciel” do filii Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (3711)

**Dziewczyna** (3710)  
uczciwa pracownica poszukuje posady zaraz. Plac Piastowski 2, III prawo.

**Piekarnia** (6790)  
w dużej wiosce kościelnej do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „12,16”.

**Zaraz**  
wydzierżawię 10 mórg dobrej roli także w mniejszych kawalekach. Senatorska 22, I. (6609)

**Poszukuję**  
zaraz składu kolonjalnego z mieszkaniem, w większym mieście, w dobrym położeniu, lub w dużej wsi kościelnej. Zgł. pisemne wraz z podaniem warunków proszę kierować do Dz. Bydg. „W. W.” (6842)

**MIESZKANIA**

**Mieszkanie**  
pokój i kuchnię poszukuję starsza osoba. Czynną placę zgóry. Oferty pod „M. S. 500” filija Dz. Bydg. (3697)

**Mieszkanie** (6839)  
komfortowe 4-pokojowe w nowo wybudowanej willi oddam od 15 kwietnia. Płocka 8, gospodarz.

**Mieszkanie**  
o trzech pokojach z kuchnią na piętrze z balkonem, w zdrowym przedmieściu przy ul. Mińskiej 11, za kwotę 65 zł miesięcznie zaraz do wynajęcia. (6862)

**POKOJE**

**Pokoju**  
umeblowanego z utrzymaniem lub bez przy bezdzietnej skromnej rodzinie poszukuję. Oferty filija Dziennika „Urzednik 2”. (3718)

**Pokój**  
dla 1-2 panów. Świętojańska 14, II. (3726)

**Pokój**  
osobne wejście z gotowaniem dla młodego małżeństwa zaraz. Długa 5, właściciela. (6798)

**Pokój**  
eleg. dwuosobowy. Plac Poznański 13, I. (6823)

**Pokój** (3723)  
frontowy do wynajęcia. Dworcowa 51, II prawo.

**Pokój** (3722)  
Hetmańska 13, Fibich.

**Pokój**  
Długa 39, Krynicki. (6833)

**Pokój**  
frontowy, umeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 6, II. p. lewo. (3720)

**Próżny** (3716)  
pokój lub umeblowany. Plac Piastowski 12 III lewo

**2 pokoje**  
z używaniem kuchni oddam. Adres w Dz. (3724)

**Umeblowany**  
pokój bez posiedzi. Górzynski, Wilenska 6. (3729)

**Pokój**  
Jackowskiego 22. (3721)

**POZYCZKI**

**Poszukuje**  
3-5000 na I hipotekę, wartość nieruchomości 50.000 zł, procent wysoki. Zgłosz. pod „Nr. 930” do Dz. (6710)

**RÓŻNE**

**Tamara**  
przepowiada: przebieg twego życia, procesów, spadków, podróży i t. d. Sw. Trojcy 22b, tylnie schody. (6812)

**Dla** (5641)  
impotentów radykalny środek (nowość) oraz najlepsze prezerwatywy Juliana Drehera, Warszawa, Nowogrodzka 21-10. Cenniki z opisami bezpłatnie.

**Tajemnice** (3696)  
Paryża nr. 17 oraz poprzednie do nabycia w wszystkich kioskach gazetowych.

**Zgubiono** (3713)  
dnia 31 marca dewizkę srebrną z wstążką korp. i medaljonikiem św. Antoniego. Za wynagrodzeniem łask. oddać Bielewki, Wawrzyniaka 8.

**„Bydgoszcz”**  
proszę list odebrać. „Hafina”. (6814)

**Młody**  
Dobermann przybłąkał się Marsz. Focha 42, ptr. lewo. (6849)

**Zeginał** (6813)  
pies podwózkowy czariny, pierś biała, zwyczajny, oddać za wynagrodzeniem. Garbary 16, Skierkowski.

**MATRYMONIALNE**

**Kawaler**  
lat 36, z majątkiem 15.000 poszukuje żony. Paniątki mające realność z interesem lub większe gospodarstwo, raczą przesłać oferty pod „parler français” filija Dz. Bydg. (3708)

**Panna** (3707)  
lat 42, szatynka wyrozumiała, z talentem wychowawczym, konserwatoryjstka, gospodarna, bezmałżeńska wyjdzie zażam. Toruń, poczta Główna „Jacierówna” „Poste Restante”

**Kawaler** (6843)  
posiadający 2 domy i skład doehód około 1.700 mies., poszukuje panny lub wdówki z gotówką od 40 tys. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „E. Cz.”

## Pod adresem ogłaszających się.

Nawet ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru bez opóźnienia.

Dlatego prosimy przysyłać  
**ogłoszenia**  
do numeru niedzielnego  
**już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Dnia 1-go kwietnia 1931 roku zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami

ś. p.

# Dr Tadeusz Nowkuński

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3-go kwietnia 1931 r. o godzinie 15 z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 6, o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych w ciężkim smutku pogrążeni

3704)

**Żona, dzieci i rodzina.**

Dnia 1-go kwietnia 1931 r. zmarł opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

# Dr Tadeusz Nowkuński

lekarz Zarządu Budowy K. P.

Cześć Jego pamięci!

3706)

**Pracownicy Zarządu Budowy K. P.**

Dnia 1 kwietnia br. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

# Dr med. Tadeusz Nowkuński

W Zmarłym tracimy długoletniego członka, który przez swój prawy charakter i swą nieskazitelną koleżeńską zaskarbił sobie uznanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci!

6854)

**Związek Lekarzy Zachodniej Polski Obwodu Bydgoskiego.**

W środę dnia 1-go kwietnia 1931 r. zmarł po ciężkich cierpieniach lekarz Zarządu Budowy K. P.

ś. p.

# Dr Tadeusz Nowkuński

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Mickiewicza 6 odbędzie się w dniu 3 kwietnia o godz. 15-tej o czym zawiadamia

3705)

**Zarząd Budowy K. P.**

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanej siostrze mojej ś. p.

**Józefie z Bierzyńskich Lempickiej** a w szczególności Wielebnemu Ks. Kaniokowi Pacewiczowi, za opiekę i pociechę moralną niesioną Zmarłej przez cały czas choroby aż do ostatnich chwil Jej życia, oraz O. O. Misjonarzom, składa serdeczne

# Bóg zapłać

6834)

**Stanisława Sargusz Wolska.**

Wszystkim tym, którzy złożyli liczne dowody współczucia we wielkim smutku naszym, oraz oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu ś. p.

**Teodorowi Kentzerowi**

składamy nasze serdeczne

# Bóg zapłać!

a w szczególności serdecznie dziękujemy Przewielebnemu Księdzu Dziekanowi Tyrakowskiemu oraz Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Czaplowskiemu, również dziękujemy Kółku Rolniczemu w Wielkim Łąsku, jak też i sąsiadom, znajomym i krewnym za liczne złożone wienie.

6833)

**Rodzina.**

Łąsko Wielkie w kwietniu 1931 roku.

Za liczne wyrazy współczucia i życzliwości z powodu zgonu naszej drogiej córki i siostry ś. p.

**Wiktorji Jędraszkiwiczówny**

oraz za złożone wienie, śpiew i uczestnictwo w pogrzebie, w szczególności Zarządowi i Urzędnikom Majętn. Szubina Wieś, Zarządowi i Urzędnikom Pow. K. Ch. w Szubinie, p. majorowi Małczewskiemu oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy serdeczne

# Bóg zapłać

**Jędraszkiwiczowie.**

Szubin wieś, 2 kwietnia 1931 r. (6835)

Celem rozpoznania wniosku drogerzysty Ludwika Szulca o odroczenie wyplat po myśli rozp. Prez. Rzpłtej z dnia 6. III. 1928. wyznacza się przed Sądem Grodzkim w Czernsku, rozprawę na dzień **22 kwietnia 1931 r.** godz. 12, na który mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Czernsk, dnia 23 marca 1931. (6830) **Sąd Grodzki**

### Przetarg przymusowy.

W dniu 3. 4. 31 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę o godz 10 przy Wełnianym Rynku 7 w mej kancelarji: **2 ubrania, spodnie, płaszcz i futerał do skrzydeł.** O godz. 11 przy Gdańskiej 131 w f-mie Herzke: **rolwóz, 2 biurka, maszyny do pisania i stół pod maszynę.** 6837) **Stężycki, komornik sądowy.**

### Sprzedaż przymusowa.

Dnia 3. 4. 1931 r. o godz. 11-tej sprzedawać się będzie przy ul. Błonia 1 za natychmiastową zapłatą: **300 paczek proszku do prania, 100 p. herbaty, 100 p. kawy Kneippa, różne kaste, sztuczne miody, tłuszcz, olejki, 2 wagi stołowe itd.** II Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych. 6816)

### Przetarg przymusowy.

Dnia 3 kwietnia br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej nr. 60 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą 6834)

**maszynę do szycia (Singer)**

**Woźniak, komornik sądowy.**

### Przetarg przymusowy.

Dnia 3. 4. b. r. sprzedam przy ul. Dworcowej 59 ołgodz. 11,30 6847)

**jeden kredens o godz. 12 przy ul Dworcowej 18b, III ptr. oficyna biurko i gramofon.** **Kucharz, kom. sądowy.**

**Drzewa owocowe róże, brzoskwinie, morele, winorośle, orzechy włoskie, drzewa i krzewy ozdobne, byliny, konifery itd. w wielk. wyborze po cenach przystępn.** **ROBERT BÖHME T. z o. p.** Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 59, telef. 42. Cenniki na łaskawe żądanie. 6291)

### Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniejsz zadającego w piątek, dnia 3-go kwietnia b. r. o godz. 16-tej w moim biurze przy ul. Dworcowej 95 **jeden wagon 15 tonn otrąb żytnich.**

Blizsze warunki przed przetargiem. **W. Junk.** zaprzysiężony sennal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. 6818)

# RADJO-

odbiorniki, częścido tychże

6719) poleca w wielkim wyborze i na bardzo dogodnych warunkach

# „Radjolavox“

zakład radiotechniczny **Król. Jadwigi 9-10. Tel. 2101.**

# Świeże kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki. **A. Chwiakowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 81.** 25490) **Telefon nr. 1565.**

Sprowadziłem na święta znane ze swej dobroci

# kielbasy krakowskie

(Małopolskie) i sprzedają takowe 6850) po cenach bardzo przystępnych

**Piltz, delikatesy, Plac Teatralny.**

# Kielbasy krakowskie

oraz wielki wybór **szynek i wszelkich pierwszorzędnych wędlin** 6851) poleca tanio

**Achtel, Gdańska 112, tel. 2281.**

**Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!**

# Pianina

**Jähnego** sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach **Fabryka Fortepianów W. Jähne** 30643) **Bydgoszcz Gdańska 149, tel. 2225.** Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19.** **POZNAŃ, Gwarna 10.**

178 **Na raty** miesięcznie **EXPRESS 20 zł.**  **Kromczyński, Poznań** Aleje Marcinkowskiego 5. **Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.**

# Pianina

6890) poleca najkorzystniej **Majewski, fabr. pianin, ul. Pomorska 65, tel. 2060.**

# Samochód

otwarty marki **Ford** bardzo dobrze utrzymany z dobrem ogumieniem, nowo lakierowany, pierwszorzędne wybiicie. **Cena zł 1.050.** 6870)

**Morris** limuzyna 4 siedzeniowa dobrze utrzymana, gotowa do jazdy, w komple. wykonaniu. **Cena 3.500.**

**E. Stadie-Automobile** Bydgoszcz **ul. Gdańska 160** **Tel. 1602. Tel. 2163.**

# Pożyczki

osiągnąć mogą urzędnicy państwowi, komunalni, samorządowi, wojskowi, oficerowie za adnotację na pensji. Jak również posiadaciele nieruchomości na hipotekę. **Zgłosz. osobiste lub piśmienne** 6829) **Bank Oszczędnościowo - Kredytowy Poznań, Zwirzyńska 7.**

# Dwie koldziarki

mogą się zaraz zgłosić. **Bydgoski Dom Towarowy** 6765

# Furmanów

do zwożenia cegły poszukują 6756) **Bracia Schlieper** **Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 99.** **Tel. 306. Tel. 361**

# Ogrodniczka

(lub ogrodnik) z dobrimi poleceniami i możliwie ukończeniem niższej szkoły ogrodniczej potrzebna zaraz do prowadzenia ogrodu przy domu dyrektora cukrowni. **Zgł. z opisami świadectw uprasza się nadesłać do ekspedycji Dziennika Kujawskiego Inowrocław pod „Ogrodniczka“.** 6825)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 80 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Städtagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203718 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.